św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, piątek 29 września 1933 Nr. 267

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Akcja żydowska na terenie Ligi Narodów

O pożyczkę międzynarodową dla Palestyny. — Sprawa uchodźców żydowskich i petycji Bernheima

(:) Genewa. 27. 9. ŻAT. Przedstawiciele żydowscy, którzy szczególnie licznie przybyli na Zgromadzenie Ligi Narodów rozwijają w Genewie ożywioną działalność. Organizacja Sjońska i Agencja Żydowska reprezentowane są przez dra Jakobsohna, prof. Brodetzkiego i posła Grynbauma. Parę dni zabawi również w Genewie Ben Gurion. Jak słychać, **członkowie Egzekutywy Sjońskiej zamierzają przeprowadzić rokowania w sprawie ewentualnej pożyczki na odbudowę Palestyny pod egidą Ligi Narodów. Możliwem jest, że prez. Sokołow również przybędzie na kilka dni do Genewy.**

Obroną praw żydowskich w krajach gołusowych zajmują się szczególnie przedstawiciele komitetu delegacyj żydowskich w osobach Leo Motzkina, dra Natana Feinberga i Nachuma Goldmanna, oraz reprezentacja Joint Foreign Committe w osobach Leonarda Montefiore i prof. Normana Bentwicha. Obydwie delegacje poświęcają wiele uwagi sprawie uchodźców, która prawdopodobnie oficjalnie będzie omawiana na Zgromadzeniu Ligi. Komitet delegacyj żydowskich zajmuje się też specjalnie sprawą dalszego omawiania petycji Bernheima.

O przesiedlenie Żydów niemieckich do Palestyny

(:) Londyn. 27. 9. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, odbyła się w Meranie przed kilku dniami narada pod przewodnictwem dra Weizmanna, poświęcona wykonaniu uchwały XVIII. Kongresu Sjońskiego w sprawie stworzenia centralnego resortu dla przesiedlenia Żydów niemieckich do Palestyny. W obradach poza drem Weizmannem uczestniczyli członkowie Egzekutywy dr. Rupin i Locker, pozatem dr. Senator, dr Mozes, dr. Rosenbluth i Wilkański. Dr. Rupin przedłożył ogólny projekt, który obszernie jest dyskutowany. Projektuje się **stworzenie centralnego urzędu w Londynie pod przewodnictwem dra Weizmanna i biura w Jerozolimie pod przewodnictwem dra Rupina.** Prof. Brodetzki uczestniczyć ma w pracach londyńskiego urzędu centralnego, jako delegat Egzekutywy.

Dziś w numerze:

(:)

W obliczu sowiecko-niemieckiej wojny prasowej

Litwinow czyni rząd Rzeszy odpowiedzialnym za wydalenie dziennikarzy niemieckich z Rosji

Moskwa, 26 9. PAT. W sprawie wysiedlenia dziennikarzy niemieckich z Rosji nastąpiła wymiana not pomiędzy charge d'affaires Rzeszy niemieckiej w Moskwie a komisarzem Litwinowem. Nota niemiecka zawiera protest przeciwko wysiedleniu oraz prośbę o uchylenie tej decyzji. Komisarz Litwinow przytoczył szereg wypadków najścia na mieszkania, rewizyj i aresztowań korespondentów sowieckich w Berlinie oraz ustawiczne ich szykanowanie i niedopuszczenie na otwarcie Reichstagu i na proces lipski itd. Litwinow wyraził ubolewanie, że **rząd sowiecki do tej decyzji został zmuszony i odpowiedzialność za to składa wyłącznie na rząd Rzeszy.**

Dziennikarze niemieccy opuszczają Moskwę

Ostra wymiana not

Moskwa, 27 .9. PAT. Protest ambasady niemieckiej w Moskwie przeciwko wysiedleniu korespondentów pism niemieckich został przez władze sowieckie odrzucony. Dziennikarze niemieccy wyjeżdżają częściowo jutro częściowo pojutrze. Opublikowana dzisiaj w prasie wymiana not pomiędzy niemieckim charge d'aff. v. Twardowskym a komisarzem Litwinowem zawiera niebywale charakterystyczne momenty. Nota niemiecka zwraca m. in. uwagę, „że wysiedlenie dziennikarzy byłoby całkowicie sprzeczne z literą i duchem istniejących pomiędzy ZSRR a Niemcami układów". Na to komisarz Litwinow odpowiedział, że „jeśli przytoczone powyżej przykłady postępowania władz niemieckich wobec dziennikarzy sowieckich są zgodne z temi układami, to również nie są z niemi sprzeczne zarządzenia rewanżowe do których zmuszony był rząd sowiecki". Powyższa wymiana zdań jest nadzwyczaj znamienna jeśli chodzi o oświetlenie obecnego stanu stosunków między ZSRR a Niemcami. W kołach niemieckich w Moskwie panuje w związku z incydentem wielkie przygnębienie.

LISTY GENEWSKIE

Zgrzyt zębów, zaciśnięte pięści i facjata Goebbelsa

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 25 września

Tuż przed swoim lotem do Genewy wygłosił Goebbels w Frankfurcie mowę, w której wykrzyknął triumfalnie: „Coza niesłychana zmiana w Niemczech od czasu kiedy Stresemann mówił w Genewie w imieniu naszego narodu!" W jego pojęciu naturalnie zmiana na lepsze. Nareszcie bowiem on — Goebbels — będzie mógł w Genewie powiedzieć światu, że „obecne międzynarodowe położenie Niemiec nie jest do zniesienia", że z drugiej strony „narodowo-socjalistyczne Niemcy robią wszystko, co stoi w ich mocy, by zapobiec wojnie i że jedyna wojna, którą chcą prowadzić zdecydowanie, jest wojna przeciwko nędzy i bezrobociu".

Istotnie: „co za niesłychana zmiana... Wystarczy tylko porównać dwie postaci Stresemanna i Goebbelsa, wystarczyło spojrzeć raz w twarz Stesemanna i spojrzeć dziś w twarz jego „następcy" Goebbelsa, by sobie zdać sprawę z tragicznych rozmiarów tej zmiany. Wysoka, barczysta postać Stresemanna, jego łysa i brzydka, ale tak wybitnie uduchowiona twarz, jego głęboka kultura, jego silna i szlachetna osobistość, która imponować musiała nawet politycznym wrogom, jego głęboko ludzkie ujmowanie wszystkich zagadnień międzynarodowych, które stało się naturalną przyczyną zaufania i przyjaźni między nim a Briandem — ten Stresemann, to były Niemcy Goethego. Człowiek, który siedzi dziś na jego ławie, który skradać się musiał do Genewy jedynie dla niego bezpieczną drogą powietrzną, którego genewska policja bezpieczeństwa przyjęła potajemnie na daleko za miastem leżącem aerodromie, wsadziła prędko w auto i przewiozła chyłkiem do również za miastem leżącego Carlton Parc Hotelu, człowiek, na którego bezprzykładnie ordynarnej twarzy wypisana jest w sposób odrażający cała ohyda nowego reżimu w Niemczech, który w porównaniu z Stresemannem jest tylko niezwykle śmiesznym i złośliwym karłem — ten człowiek reprezentuje dziś Niemcy w Genewie. Co za zmiana...

Kiedy Stresemann zjawiał się w kuloarach albo na sali Zgromadzenia, miał dookoła siebie zawsze i wszędzie twarze uśmiechnięte i wyciągające się do niego przyjaźnie dłonie. Sympatja dla Niemiec w międzynarodowych kołach politycznych wzrastała w sposób — niepokojący. Dziś zasiadł na jego miejscu skrachowany i chorobliwym kompleksem uczucia mniejwartościowości obarczony „literat", którego nikt z zebranych tu delegatów nie zna i — znać nie chce. Tu i ówdzie podchodzi jeszcze do ławki delegacji niemieckiej jakiś stary znajomy Neuratha i z grzeczności się z nim wita. Ale żaden z tych dyplomatów nie prosi Neuratha, by przedstawił mu siedzącego obok niego Goebbelsa. Nawet na ulicy zebrało się tylko bardzo mało — zaledwie kilkadziesiąt — ciekawych, by zobaczyć opuszczających Zgromadzenie delegatów. W ubiegłych latach czekały tu zawsze bardzo liczne tłumy — szczególnie na Brianda. Teraz Liga Narodów mało kogo interesuje, a chęć ujrzenia Goebbelsa, wbrew przewidywaniom policji i dziennikarzy, nie ściągnęła bynajmniej tłumów ludności genewskiej. Toteż szczególne środki ostrożności policji i otaczających Goebbelsa szturmowców robią wobec tej apatji i zupełnego braku zainteresowania jego osobą wrażenie niezwykle komiczne.

Otwierając XIV. Zgromadzenie mówił Norweg Mowinckel — chyba na złość Goebbelsowi — z szczególnem wzruszeniem o czasach „kiedy Stresemann i Briand ściskali sobie dłonie". Ale dodał zaraz gorzko, że żyjemy dziś w Europie, w „której nietylko pojęcia równości i braterstwa należą do przeszłości, ale nawet wolność — wolność ducha i wolność osobista — nie są zapewnione". Mowinckel mówił o tem wszystkiem dosyć płaczliwie i wyrażał jeszcze nadzieję, że jednak wszyscy się pogodzą i że „znowu będzie dobrze". Jako dodatnie i „pocieszające objawy w dziedzinie politycznej wymienił nadzieję pokojowego załatwienia konfliktu między Kolumbją a Peru oraz konfliktu między Paragwajem a Boliwją oraz pokojowe załatwienie przez Ligę Narodów konfliktu między Wielką Brytanją a Persją...

Ale większość delegatów przyjechała na to Zgromadzenie już bez żadnych złudzeń. Wszyscy czują, że „po dobroci" nie dojdą z hitlerowskiemi Niemcami do żadnego końca. Wszyscy wiedzą, że Goebbels zamierza wszczyknąć im — po majowej mowie Wielkiego Adolfa — drugą dawkę narkotyku, któremu na imię „pokojowość hitleryzmu". Wszyscy uśmiechają się jeszcze dyplomatycznie, ale zgrzytają pr[...]em coraz głośniej zębami i zaciskają pod stołem ręce w pięść. Zgrzytanie zębów, ściśnięte pięści, chytra, podstępna i odrażająca facjata Goebbelsa — oto atmosfera, w jakiej rozpoczęły się obrady XIV. Zgromadzenia Ligi Narodów.

M. KAHANY.



Na górnem zdjęciu widzimy delegację austrjacką na sali obrad. Pierwszy od prawej kanclerz dr. Dollfuss. Na dolnem zdjęciu delegaci niemieccy. Na pierwszym planie minister Goebbels, obok niego minister spraw zagranicznych von Neurath.

Dzień Dollfussa w Genewie

Minister Simon o problemie rozbrojeniowym. Owacje dla „małego kanclerza"

(:) **Genewa.** 27. 9. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło się dzisiaj dyskusją ogólną nad działalnością Ligi w ubiegłym roku. Pierwszy zabrał głos sir John Simon. Przemówienie jego miało charakter ogólnikowy. Simon mówił głównie o problemie rozbrojenia, podkreślając konieczność rychłego zawarcia konwencji, bez czego nie może nastąpić istotna poprawa gospodarcza. Delegat W. Brytanji przeciwstawił się tym, którzy krytykują powolność prac rozbrojeniowych, podkreślając bardzo skomplikowany problem. Zdaniem mówcy obecne badania strony technicznej są zakończone i nadeszła chwila podejścia do sprawy od strony politycznej. Rozwiązanie problemu musi nastąpić jaknajszybciej i dlatego **Simon jest przeciwny wszelkiemu odroczeniu.**

Następnie przemawiał austrjacki kanclerz Dollfuss. Przy wejściu na trybunę został on powitany długotrwałemi oklaskami, jakich dawno już nie słyszano w Lidze Narodów. Kanclerz Dollfuss wygłosił krótkie przemówienie, w którem nie brakło dyskretnych aluzyj do stosunków austrjacko-niemieckich. Dollfuss stwierdził na wstępie konieczność współpracy międzynaodowej: „Nie w bratobójczej walce, lecz w współpracy nakazanej przez Boga mogą państwa rozwiązać zadania naszej epoki. Liga Narodów została utworzona jako centrum wysiłków dla uniknięcia destrukcyjnej walki. Przemiana intelektualna i materjalna winna się dokonywać w poszczególnych państwach zgodnie z ich charakterem i historją. Nie jest możliwe i byłoby przeciwne naturze, jeśliby się chciało narzucić wszystkim jednakowy system". Dollfuss mówił dalej o wysiłkach Austrji w dziedzinie gospodarczej, podkreślając konieczność rozszerzenia rynków zbytu dla produktów austrjackich. Schodzącemu z trybuny kanc. Dollfussowi Zgromadzenie zgotowało ponownie gorącą owację. Tylko delegaci niemieccy nie przyłączyli się do ogólnych oklasków. Po przemówieniu delegata Kanady posiedzenie zostało zamknięte. W dniu jutrzejszym posiedzenie nie odbędzie się, gdyż dalsi mówcy do dyskusji dotychczas nie zgłosili się. Jutro natomast przewidziane jest posiedzenie Rady Ligi Narodów.

W niedzielę przemówią MacDonald i Daladier

(:) **Paryż.** 27. 9. PAT. Agencja Havasa otrzymała urzędowe potwierdzenie wiadomości, że premjer MacDonald i minister Londonderry obecni będą w niedzielę w Allone na odsłonięciu pomnika ku uczczeniu pamięci ofiar katastrofy sterowca angielskiego „R. 101". Przewidywane są przemówienia premjerów MacDonalda i Daladiera. Istnieje przypuszczenie, że sir Simon przybędzie z Genewy, celem przedstawienie premjerowi sprawozdania z pierwszych prac i rozmów na terenie Ligi Narodów.

Zagadka van der Lubbe'go — niewyjaśniona

Szwedzki profesor i holenderski dziennikarz w celi oskarżonego

(:) Lipsk. 27. 9. PAT. Za zgodą władz sądowych znany szwedzki psychjatra i kryminolog dr. Soedermann oraz jeden z holenderskich dziennikarzy Luger odwiedzili wczoraj popołudniu w więzieniu śledczem van der Lubbego, z którym odbyli dłuższą rozmowę. Według „Leipziger Neueste Nachrichten“ oskarżony wywrzeć miał na odwiedzających dodatnie wrażenie. Van der Lubbe na każde pytanie udzielał wyczerpujących odpowiedzi, czyniąc jednak wrażenie nieśmiałego i powoli myślącego człowieka. W celi więziennej goście znaleźli czekoladę, herbatę, chleb i wędliny. Prasa zamieszcza oświadczenie prof. Soedermanna, który wyraża gotowość zeznawania w procesie. Soedermann, który badał Lubbego twierdzi, że stan oskarżonego jest całkowicie normalny. Na pytanie, czy podczas śledztwa był maltretowany i bity — oskarżony odpowiada śmiechem. Soedermann stwierdzić miał ponadto, że na ciele van der Lubbego nie znalazł żadnych śladów bicia. Oskarżony oświadczył, że naogół mało jada.

Parere prof. Soedermanna na rozprawie

(:) Lipsk. 27. 9. PAT. Szósty dzień rozprawy w procesie lipskim stoi wybitnie pod znakiem przesłuchiwania świadków policyjnych. Akt oskarżenia według doręczonej dziś prasie listy obejmuje około 200 świadków. Uwaga ogólna koncentruje się na osobie van der Lubbego, który mimo **uspokajających zapewnień szwedzkiego eksperta medycyny sądowej**

wygląda blado i mizernie.

Przewodniczący, powołując się na opinję szwedzkiego eksperta Soedermanna zapytuje van der Lubbego, czy będzie mówił wyraźnie. Oskarżony po dłuższem milczeniu cichym głosem odpowiada: „Być może“. Prof. Soedermann wydaje następnie opinję, pokrywającą się zasadniczo z dzisiejszym porannym komunikatem prasowym. według którego van der Lubbe w rozmowie miał wykazać nawet ożywienie. W trakcie rozmowy miał on oświadczyć, że **zarówno fizycznie, jak i moralnie czuje się dobrze.** Potwierdził te zeznania również przesłuchiwany dziennikarz holenderski Luger, który towarzyszył Soedermannowi. Obrońca Torglera Sack, zadaje świadkowi kilka pytań, zmierzających do stwierdzenia, że pogłoski o rzekomem stopniowem zatruwaniu van der Lubbego, jakie się ukazały zagranicą, nie odpowiadają prawdzie. **Wśród dziennikarzy żywo komentowany jest fakt, że Soedermann i Luger dopuszczeni zostali do van der Lubbego, gdy inni dziennikarze i adwokaci spotkali się z kategoryczną odmową.**

Specjalne względy,

z jakiemi spotkali się szwedzki profesor i holenderski dziennikarz pozostają niewyjaśnione. Na tem tle powstały różne pogłoski i domysły.

Swiadkowie policyjni mają głos

Z pośród świadków policyjnych pierwszy zeznawał komisarz Heissig. Omawia on szczegółowo przebieg pierwszych zeznań Lubbego. Bezpośrednio po aresztowaniu oskarżony miał kilkakrotnie w zeznaniach potwierdzić, że z obecnym ustrojem politycznym narodowych socjalistów nie zgadza się, uważając, że trzeba go było usunąć że proletarjat powinien przejąć władzę. Opierając się na tych zeznaniach Heissig doszedł do przekonania, że hasła polityczne, głoszone przez van der Lubbego, zgodne są w całokształcie z poglądami partji komunistycznej. Van der Lubbe miał rzekomo składać zeznania

całkiem dobrowolnie.

Był bardzo wielomówny i po dwugodzinnem składaniu zeznań, w czasie których poruszył różne aktualne tematy polityczne oświadczył, że „teraz pragnie iść na spoczynek, aby następnego dnia jeszcze bardziej wyczerpująco przedstawić stan rzeczy“. Następny świadek komisarz Tirpitz podaje, że van der Lubbe z wielką dokładnością, barwnie i żywo podczas pierwszego przesłuchania opowiadał o dokonanych podpaleniach berlińskich gmachów publicznych. W szczególności mówił dużo wtenczas, kiedy był przeświadczony, że

odgrywa rolę głównej postaci

Każdy protokół, odczytywany mu był przez protokolanta, a następnie czytał go również oskarżony osobiście, wnosząc jedynie małe poprawki. Na uwagę zasługuje pewien ustęp zeznań Tirpitza, w którym tenże dosłownie powtarza, iż to co jest ujęte w protokole van der Lubbego zostało powiedziane. Obrońca Sack zapytuje, w jaki sposób van der Lubbe sporządził znajdujące się w aktach szkice dokonanych zbrodni. Świadek wyjaśnia, że plany zostały sporządzone przez van der Lubbego osobiście kolorowemi ołówkami na zwykłym papierze, co utwierdziło policję w przekonaniu, że oskarżony posiada niezwykły zmysł orjentacyjny.

Znowu Dymitrow...

Wielkie wrażenie na sali wywołało odezwanie się Dymitrowa, który nawiązując do zeznań komisarza Tirpitza zwraca uwagę sędziów, dlaczego przy tak ważnem przesłuchiwaniu van der Lubbego na policji

nie wezwano tłomacza,

gdy naprzykład sędzia śledczy zawsze w ciągu całego śledztwa korzystać musiał z pomocy tłomacza. Przewodniczący wyjaśnia na podstawie zeznań świadka, że van der Lubbe tak opanował język niemiecki, że potrzeba jakiejkolwiek pomocy wówczas nie zachodziła. Dymitrow uniesiony swym temperamentem żąda kategorycznie wyjaśnienia, **od kiedy przy przesłuchiwaniach politycznych van der Lubbego był tłomacz. Odpowiedź brzmi, że od 8 kwietnia br., a więc dopiero po upływie 5 tygodni najważniejszego okresu śledztwa.** Dymitrow protestuje jednocześnie, że podczas śledztwa usiłowano wmówić mu na podstawie znalezionej u niego pocztówki z widokiem pałacu berlińskiego, że współdziałał w podpaleniu, oraz że **nigdy dotąd nie skonfrontowano go z van der Lubbem.** W tej chwili

na sali powstaje zamieszanie.

Sędzia odbiera Dymitrowowi prawo stawiania dalszych pytań.

Zeznania sędziego śledczego

Z kolei wśród ogólnego naprężenia rozpoczął zeznawać świadek sędzia śledczy Vogt mówiąc, że van der Lubbe w czasie śledztwa zachowywał się zawsze spokojnie. Opowiadał dużo i logicznie oraz odznaczał się doskonałą pamięcią. Zeznania van der Lubbego wiernie w dokładnem brzmieniu notował w protokole. Van der Lubbe przyznał w czasie śledztwa kilkakrotnie i bez wahania, że

jest istotnym i jedynym sprawcą podpalenia wszystkich gmachów publicznych, łącznie z Reichstagiem

i że utrzymywał stosunki z komunistami. Podczas wizji lokalnej w Reichstagu świadek tłómaczył oskarżonemu, że według opinji rzeczoznawców było techniczną wprost niemożliwością, aby oskarżony sam bez współdziałania innych osób, mógł dokonać podpalenia Reichstagu. Oskarżony miał na to odpowiedzieć: Eksperci mogą mówić co chcą, ja byłem zdania, że będzie się palić. Świadek Vogt zaprzecza dalej podniesionym zarzutom, jakoby wywierał na oskarżonego jakikolwiek wpływ co do kierunku poszczególnych wynurzeń. Spisywał jedynie to, co zeznał oskarżony, bądź świadkowie. Na inne metody nie zezwalała mu ani procedura, ani honor niemieckiego sędziego (!!). To ostatnie Vogt akcentuje, usiłując widocznie zjednać sobie przedstawicieli prasy zagranicznej. Van der Lubbe zapytany przez przewodniczącego oświadczył, że do zeznań świadka nie ma nic do powiedzenia.

Jeszcze jeden gwałtowny występ Dymitrowa

Końcowa faza rozprawy była bodaj najgorętszym okresem przesłuchiwań. Dymitrow znów z temperamentem człowieka, którego niewinnie spotyka krzywda, **rzuca na salę cały zasób krasomówstwa politycznego. Sala drży od śmiechu, słuchając Bułgara, domagającego się wyjaśnienia sprzeczności z podanemi przez niego szczegółami.** Dymitrow protestuje przy ogólnej wesołości dziennikarzy zagranicznych, **że śledztwo prowadzone było stronniczo i tendencyjnie, że świadek, pełniący wówczas funkcje sędziego śledczego podał do prasy niemieckiej**

komunikat niezgodny z prawdą,

że trzej Bułgarzy byli wspólnikami van der Lubbego i że współdziałali również przedtem w zamachu na katedrę sofijską. W tej chwili na sali powstaje niebywała wrzawa. Świadek Vogt przyznaje, że jeśli chodzi o ów komunikat prasowy, to istotnie zaszła pomyłka. Dymitrow zarzuca następnie świadkowi, że mimo usilnych próśb i kilkakrotnych wniosków pisemnych

nie uwzględniono jego życzenia o zdjęcie mu kajdan, w których w postawie siedzącej, trzymany był przez 5 miesięcy.

W tej chwili przewodniczący uderzając dłonią w stół, zwraca uwagę, że nie zezwoli, aby ubliżano sędziemu. Dyimtrow natomiast **coraz gwałtowniej protestuje przeciwko odebraniu mu możliwości obrony, stwierdzając wobec sądu, że to**

on właśnie przez sąd został obrażony.

Po tem oświadczeniu sąd udał się na naradę, po której ogłosił uchwałę, grożącą Dymitrowowi, że jeżeli powtórzy słowo chociażby jedno, natychmiast zostanie wyprowadzony z sali rozpraw. Na tem dzisiejsza rozprawa została zakończona.

Czterodniowa przerwa w procesie

(:) **Lipsk.** 27. 9. PAT. Na kongres narodowo-socjalistycznych prawników, rozpoczynający się w Lipsku 30 bm. ma ogółem przybyć około 8.000 uczestników z całej Rzeszy. Ponadto w ciągu pierwszych dni obrad kongresu trybunał Rzeszy zarządzi 4-dniową przerwę od 29 bm. do 2 października włącznie w procesie o podpalenie Reichstagu, by w ten sposób umożliwić dziennikarzom zagranicznym uczestniczenie w kongresie.

Pożyczka elektryfikacyjna

Warszawa, 27. 9. (Sin) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wydane na podstawie pełnomocnictw w sprawie elektryfikacji węzła kolejowego warszawskiego oraz zaciągnięcia kredytów zagranicznych na cele tej elektryfikacji. Oprocentowanie kredytów nie może przekroczyć 6 i 5/8 procent. Umowa jest wolna od opłat stemplowych.

Usprawnienie administracji

Warszawa, 27. 9. (Sin) Jak donoszą pisma wieczorne, od dłuższego czasu prowadzone są w dalszym ciągu prace nad usprawnieniem administracji, co sprowadzić musi redukcję szeregu etatów.

CRACOVIA—MAKKABI

Dziś o godz. 3'15 pop. odbędą się na boisku Makkabi ciekawe zawody w piłkę ręczną między powyższemi drużynami.

ŻYDZI unikają wyrobów hitlerowskich Niemiec!

Pomnik ku czci Berka Joselewicza

Kraków, 28 września

W Krakowie ukonstytuował się Komitet dla uczczenia pamięci płk. Berka Joselewicza przez postawienie mu pomnika.

Postać Berka Joselewicza zarysowuje się bardzo silnie na tle współczesnej mu epoki. Nagle, ze środowiska żydowskiego z atmosfery odległej od nurtu spraw politycznych, ze społeczności nie mającej faktycznie żadnych praw politycznych, wyszedł człowiek, który zapragnął wziąć czynny udział w walce i zmaganiach ówczesnego pokolenia polskiego, niemogącego pogodzić się z myślą o utracie niepodległości. Na tle swojej epoki był Berek Joselewicz niewątpliwie typem ciekawym, osobliwym i nader interesującym. I tak w stosunku do wielu bohaterów historycznych tak i w stosunku do Berka Joselewicza ważne i decydujące jest nie to, co fachowi historycy o nim piszą, lecz — owa aureola bohaterstwa, jaką otoczyła go legenda i rozmaite podania zespolone z jego osobą. Uczeni historycy sprostowali już niejeden szczegół legendy Berka Joselewicza, ale ich źródłowe badania w niczem nie umniejszyły faktu istnienia bohaterskiej postaci tego żołnierza-Żyda, który nietylko marzył o walce, o aktywnem współdziałaniu z walczącemi wówczas o wolność Polakami, lecz realizował to marzenie w całej pełni formując oddziały żydowskie i walcząc na wielu frontach ówczesnej Polski.

Berek Joselewicz a właściwie Berko Joselewicz urodził się w roku 1765. Wyszedł on ze środowiska żydowskiego, przeszedł wszystkie szczeble szkół żydowskich, by wreszcie osiąść na Pradze po Warszawą w charakterze drobnego kupca. W okresie powstania Kościuszkowskiego, kiedy w roku 1794. Kościuszko przybył do Warszawy, w głowie Berka Joselewicza zrodziła się myśl stworzenia oddziału żydowskiego w armji powstańczej. Kościuszko zamianował wówczas Berka Joselewicza pułkownikiem i powierzył mu formowanie oddziału złożonego z Żydów. Dnia 1. października 1794 roku wydał Berek Joselewicz odezwę do Żydów polskich, wzywającą do wstępowania do formacji żydowskiej w ramach wojska polskiego. Miał to być pułk lekkiej kawalerji. Niewiadomo a w każdym razie nie zostało jeszcze dostatecznie wyświetlone, czy pułk ten istotnie powstał, faktem atoli jest, że podczas szturmu Suworowa na Warszawę, padło wielu Żydów, którzy bronili stolicy Polski przed atakiem wojsk rosyjskich.

Po upadku powstania kościuszkowskiego, Berek Joselewicz stał się emigrantem politycznym. Kiedy atoli pojawiło się pierwsze wezwanie Dąbrowskiego, który zaczął formować Legjony polskie, Berek Joselewicz oddał się do dyspozycji Dąbrowskiego. Brał wówczas udział w wielu walkach wojsk napoleońskich, m. in. we Włoszech i w armji francuskiej pozostał do roku 1807. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego wrócił Berek Joselewicz do Polski i tu objął dowództwo nad oddziałem kawalerji polskiej. Dnia 8 maja 1809 podczas potyczki z oddziałem austrjackim padł niedaleko Kocka, gdzie po dzień dzisiejszy znajduje się „wzgórze Berka Joselewicza“ stanowiące grób tego bohatera.

(:) Oto krótka biografja Berka Joselewicza. Pamięć o nim nie zaginęła. Widocznie był zjawiskiem ciekawem, godnem trwałej pamięci. Symbolizował niejako poczucie solidarności Żydów w walce o wolność Polski, symbolizował gotowość ofiarowania życia i poświęcenia się dla idei wskrzeszenia państwa polskiego i jako ten symbol przetrwał w pamięci wielu pokoleń aż po dzień dzisiejszy.

* * *

Protektorat nad pracami komitetu obywatelskiego dla uczczenia pamięci Berka Joselewicza przez postawienie mu pomnika w Krakowie objęli: **Wojewoda dr. Mikołaj Kwaśniewski, Dow. O. K. gen. bryg. Aleksander Łuczyński, prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki, Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Franciszek Parylewicz, Rabin Poseł na Sejm dr. Ozjasz Thon, generał brygady Bernard Mond, Dyrektor P.K.P. inż. Aleksander Bobkowski, dr. Rafał Landau, prezes Izby Skarbowej Józef Greger, Starosta dr. Władysław Wnęk, Prezes Izby przemysłowo-handlowej Tadeusz Epstein.**

W oczekiwaniu nowych certyfikatów

Hasło: „otworzyć bramy Palestyny!“ jest dzisiaj hasłem dnia. Rozlega się ono donośnie w Palestynie i odbija się silnem echem prawie we wszystkich skupieniach żydowskich. Wytworzyła się bowiem w Palestynie sytuacja tego rodzaju, że istnieje jedyna sposobność rozszerzenia i powiększenia żydowskiego stanu posiadania a na przeszkodzie stoją wyłącznie ograniczenia imigracyjne. Kapitałów i inicjatywy nie brak, brak tylko rąk roboczych i niejedno przedsiębiorstwo, niejeden plan pozostaje w zawieszeniu, albowiem nie ma dostatecznej liczby robotników.

Egzekutywa sjonistyczna, świadoma tego stanu rzeczy wysunęła postulat przyznania na najbliższe półrocze około 25.000 certyfikatów i żądanie to uzasadniła całkiem realną oceną sytuacji na rynku pracy w Palestynie. Rynek ten przedstawia się w tej chwili nader pomyślnie. Szybki rozwój ruchu budowlanego, postępy przemysłu palestyńskiego, niezwykły rozrost rolnictwa, szczególnie w strefie pomarańczowej, wymaga tysięcy sił robotniczych, których w tej chwili brak. Pozatem rząd palestyński przystąpi już w najbliższym czasie po zrealizowaniu dwumiljonowej pożyczki do szeroko zakrojonych robót publicznych, przy których zatrudni wielką liczbę robotników a w tem jedną trzecią robotników żydowskich. A w obliczu obecnej konjunktury istnieje obawa, że prawo robotnika żydowskiego do udziału w robotach publicznych, oficjalnie przyznane przez rząd palestyński stanie się iluzoryczne, z powodu braku robotników żydowskich. Wszystkie te momenty skłoniły Egzekutywę do wysunięcia żądania, by na najbliższe półrocze przyznano 25.000 certyfikatów imigracyjnych.

Cyfra to duża w stosunku do dotychczasowych żądań i tem różniąca się od postulatów poprzednich, że obok znaczenia gospodarczego posiada ona duże znaczenie polityczne. Oznacza bowiem faktycznie postulat **wielkiej imigracji do Palestyny.** 25,000 certyfikatów to znaczy blisko 50,000 imigrantów. Jeśli do tej liczby dodamy inne kategorje imigrantów, to otrzymamy cyfrę rocznej imigracji palestyńskiej przekraczającą znacznie dotychczasową imigrację a wynoszącą kilkadziesiąt tysięcy osób. Jest to już imigracja niemal — **masowa.** Przy tem wszystkiem postulat 25,000 certyfikatów jest zupełnie uzasadniony. Jest on uzasadniony nietylko potrzebami gospodarczemi Palestyny w obecnej fazie, lecz także koniecznością imigracji i pędem imigracyjnym mas żydowskich do Palestyny.

Czy atoli rząd palestyński weźmie te okoliczności pod uwagę? Czy uzna stanowisko żydowskie w sprawie imigracji palestyńskiej? Odpowiedź, jaką otrzyma Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie już w najbliższym czasie i decyzja rządu palestyńskiego w sprawie kwoty imigracyjnej na najbliższe półrocze będzie wobec takiego postulatu Egzekutywy miernikiem zamiarów, woli i tendencji polityki brytyjskiej. Decyzja w sprawie kwoty imigracyjnej będzie innemi słowy decydująca dla pracy żydowskiej w Palestynie nietylko w sensie ekonomicznym, lecz, przynajmniej na najbliższy okres, także w sensie politycznym.

(r)

Pochód propagandowy na rzecz Pożyczki Narodowej

W związku z akcją propagandową na rzecz Pożyczki Narodowej odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych wielki pochód przez ulice miasta. W pochodzie wzięły udział organizacje harcerskie, P. W., orkiestry, itd.

Pochód, w którym niesiono liczne transparenty i rozdawano ulotki, przeszedł ulicami miasta.

* * *

Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich na posiedzeniu w dniu 26-go bm. powziął jednomyślnie następującą uchwałę: „Solidaryzując się z całem społeczeństwem polskiem w obronie stałości waluty i uregulowaniu stosunków gospodarczych Syndykat Dziennikarzy Krakowskich wzywa wszystkich swoich członków, by subskrybowali Pożyczkę Narodową, według ogólnie przyjętych norm“.

* * *

— **GRONO NAUCZYCIELSKIE ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ** w Krakowie zasubskrybowało Pożyczkę Narodową. Pożyczkę zasubskrybowały również gminy klasowe obu oddziałów.

* * *

POLSKIE RADJO INFORMOWAĆ BĘDZIE O PRZEBIEGU SUBSKRYPCJI

Polskie Radjo nadawać będzie w dniu dzisiejszym reportaż z przebiegu subskrypcji pożyczki narodowej w całej Polsce z mikrofonu, zainstalowanego w ministerstwie skarbu. Reportaże będą 10—15-minutowe w godzinach 12'30, 16'30, 18, 19'30, 21, 22'23.

* * *

— **GREMJUM DROGISTÓW MAŁOPOL. ZACHOD.** uchwaliło jednogłośnie spełnić swój obowiązek wobec Państwa, przez podpisanie Pożyczki Narodowej i wydało do członków Gremjum i pracowników odezwę w tej sprawie.

* * *

Walne Zgromadzenie Cechu Krawców i Krawczyń Grupa I w Krakowie uchwaliło: Członkowie Cechu Krawców i Krawczyń Grupa I uchwalają jednomyślnie przystąpienie do subskrypcji Pożyczki Narodowej.

* * *

UDZIAŁ W POŻYCZCE NARODOWEJ Z WŁASNEJ WOLI — TO OBOWIĄZEK KAŻDEGO OBYWATELA PAŃSTWA POLSKIEGO

Bliższych informacyj udziela Biuro Lokalnego Komitetu Pożyczki Narodowej w Krakowie, główny gmach Ratusza parter na prawo (wejście bramą od ul. Poselskiej) w godz. od 8-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej, tel. nr. 182-08.

KOMUNIKATY.

— **AKAD. ORG. SJON. SOCJ.** Sekretarjat urzęduje codz. od 7'30 w lokalu przy ul Sarego 7. Biuro informacyjne dla nowowpisujących się na Uniwersytet czynne jest codz. 12—1 w Coll. Novum sala 40.

— **„POALEJ SJON“.** Dziś o 8-mej wiecz. zebranie partji w lokalu Józefa Sarego 23.

— **MŁODE WIZO.** Dziś o 7'30 wiecz. w nowym lokalu (Mikołajska 6) pierwsze powakacyjne posiedzenie wydziału.

XVIII. Kongres Sjoński spełnił swoje zadanie

Duża i pożyteczna praca. — Obraz niesłusznie pesymistyczny. — Sprawa Transjordanji. — Transfer. — Światowy Kongres Żydowski. — Gdzie spoczną prochy Teodora Herzla?

Rozmowa z przewodniczącym komisji politycznej Kongresu Sjońskiego, tow. Drem M. Ringlem

Kraków, 28. września.

(!) Korzystając z kilkugodzinnego pobytu w Krakowie b. senatora **dra Michała Ringla,** który po krótkim, aż nadto zasłużonym wypoczynku z trudów kongresowych, wracał do Lwowa, tradycyjnym już zwyczajem zwróciliśmy się do niego z prośbą, by jako przewodniczący komisji politycznej Kongresu zechciał podzielić się z nami swemi wrażeniami z XVIII. Kongresu sjońskiego w Pradze. Tow. dr. Ringel, sam doskonały publicysta, niechętnie wypowiada się w formie wywiadu i woli raczej zawsze sprecyzować stanowisko swoje w formie publicystycznej, uważając może nie bez racji, że zawsze słowo napisane ściślej i bardziej precyzyjnie oddaje myśl, aniżeli słowa doryweczo wypowiadane w wywiadzie. Dla nas jednak czyni wyjątek i w pośpiechu, między jednym pociągiem a drugim, rzuca w rozmowie garść cennych i ciekawych uwag

— XVIII. Kongres sjoński — rozpoczyna dr Ringel — przedstawiony był w prasie naszej **może w formie zbyt sensacyjnej.** Powiedziałbym obrazowo, że prasa nasza widziała tylko wybuchające gejzery, mało zwracając uwagi na nieprzerwanie bijące źródła siły sjonizmu i **na spokojny nurt rzeczowej i pozytywnej pracy, jaką Kongres wykonał.** A przecież właśnie prócz sporadycznych wybuchów gorących namiętności **Kongres dokonał dużej i pożytecznej pracy.** W szczególności jako przewodniczący komisji politycznej Kongresu, która skupia w sobie **sprawy zagraniczne sjonizmu względnie Jewish Agency,** muszę stwierdzić, że to co komisja, a następnie Kongres uchwalił, jest wynikiem pracy, wykonanej w pełnem poczuciu wielkiej odpowiedzialności i stanowić będzie linje wytyczne i realną **podstawę naszych stosunków i żądań wobec władzy mandatowej na najbliższe dwulecie.** Jakkolwiek Kongres był ciężki i mógł daleko owocniej pracować — wobec tego, że nigdy jeszcze, zarówno w świecie żydowskim jakoteż wśród rządów państw. **nie było tak głęboko ustalone przekonanie, że sjonizm jest jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej,** — to jednak z powodu zbyt sensacyjnego przedstawienia przebiegu Kongresu w prasie, wytworzył się u czytelnika obraz **przesadnie i niesłusznie pesymistyczny.** Już po raz trzeci na Kongresie przewodniczyłem komisji politycznej i muszę stwierdzić, że i w **tym roku, jeśli chodzi o wspólny front wobec czynników zewnętrznych, w pełnem poczuciu odpowiedzialności, zarówno komisja jak i Kongres podkreślały te momenty, które nas wobec czynników zewnętrznych łączą raczej niż dzielą.**

Jeśli chodzi o kwestje specjalne — mówi w dalszym ciągu tow. dr Ringel — trzeba podnieść, iż **po raz pierwszy w tym roku w sposób oficjalny podkreślono sprawę Transjordanji,** która, jak wiadomo, wedle brzmienia mandatu, stanowi część obszaru mandatowego i dopiero później z obszaru tego została wydzielona.

Ostatnie dwa lata spokoju w Palestynie **dały wielkie możliwości rozwoju żydowskiego dzieła odbudowy i miało się prawo spodziewać, że władza mandatowa poprze ten olbrzymi rozpęd i energję, które żydostwo okazało w stosunku do Palestyny** — nietylko w związku z sytuacją w Niemczech, — a przynajmniej, że rozpędu tego nie będzie hamować. Należy podkreślić, że rządowy plan **dwumiljonowej pożyczki dla Palestyny,** zamierzorzonej w związku z raportem Frencha w kołach naszych wywołał niezadowolenie, któremu wyraz dała zarówno komisja polityczna, jak i Kongres. Podobnie kwestja ochrony tzw. „wypartych" (displaced) Arabów i **cała wogóle polityka agrarna rządu,** jakoteż powrót do planu utworzenia rady ustawodawczej wywołało w naszych sferach silną krytykę i będzie stanowić **podstawę do energicznego demarche ze strony naszej Egzekutywy.**

— Czy zechciałby Pan Senator — pytamy wypowiedzieć się w głośnej sprawie tzw. transferu, która tyle huku wywołała w naszej prasie i opinji publicznej?

— Sprawa transferu, — dzieło zapoczątkowane przez prywatne przedsiębiorstwa — narobiła w rzeczy samej zbyt dużo hałasu i była tendencyjnie wykorzystywana. O ile chodzi o oficjalne stanowisko Organizacji Sjonistycznej, **można uważać sprawę tę za zlikwidowaną.** Nastrój negatywny miarodajnych czynników sjońskich wobec tej kwestji odzwierciedlił w przemówieniu swojem prezes Motzkin na konferencji światowej w Genewie.

— A propos Genewa. Co sądzi Pan Senator o sprawie zwołania światowego Kongresu żydowskiego?

— Kongres nasz ani komisja polityczna ex cathedra nie wypowiedziały się jeszcze w tej sprawie. Przebieg zaś ostatniej konferencji w Genewie, a w szczególności wystąpienia ze strony niesjonistów przeciwko Organizacji sjońskiej na trybunie tworzonej **de facto pracą i trudem sjonistów,** wskazują, że sprawę światowego kongresu żydowskiego popierać możemy tylko w tym wypadku, **o ile dane będą w pierwszym rzędzie gwarancje jak najbardziej demokratycznej podstawy przy obesłaniu tego kongresu.** Trzeba pamiętać, że Kongres sjoński **jest jedynym parlamentem żydowskim i to takim, który skupił niewiele mniej niż około miljona wyborców. Stanowi on najbardziej autorytatywną i w prawie międzynarodowem uznaną reprezentację narodu żydowskiego.** Nie negujemy potrzeby innej trybuny, ale musimy mieć gwarancję, co do przeprowadzenia wyborów do niej. Jak powiadam, harce i napaści urządzane przez wrogów sjonizmu, nakazują sjonistom, którzy są promotorami i głównymi działaczami przy tworzeniu tego kongresu **pewien rygoryzm w ocenie tej sprawy.**

— Pan Senator był inicjatorem wniosku w sprawie przewiezienia do Palestyny prochów Teodora Herzla. Czy byłby Pan łaskaw udzielić nam bliższych informacyj w tej sprawie?

Na wniosek mój zarówno komisja polityczna, jakoteż plenum Kongresu uchwaliły **spłacić dług honorowy wobec twórcy sjonizmu politycznego,** i w 30-tą rocznicę Jego zgonu przewieźć do Palestyny Jego prochy, spełniając temsamem Jego ostatnią wolę. Jak wiadomo, Kongres wybrał komisję do przeprowadzenia całej sprawy złożoną z Motzkina, Usyszkina, Haasa, Kremenetzkiego, Böhma i mnie. Narazie wyłaniają się **pewne trudności co do miejsca, gdzie prochy Herzla mają być złożone na miejsce wieczystego spoczynku.** Wchodzi mianowicie w rachubę w pierwszym rzędzie **Jerozolima,** jako historyczne miasto naszej przeszłości, **Tel Awiw** jako stuprocentowe żydowskie miasto teraźniejszości i **Hajfa** jako miasto przyszłości. Hajfa zwłaszcza powołuje się na piękne strony „Altneulandu" i rości sobie pretensje do przejęcia po wieczne czasy prochów Herzla. W sprawie tej toczy się korespondencja między poszczególnymi członkami komisji i przypuszczam, że sprawa będzie wkrótce uzgodniona. Pozatem sprawa przewiezienia prochów Herzla do Palestyny z punktu widzenia prawnego nie będzie nastręczała trudności, również rząd austrjacki nie będzie czynił trudności w tej sprawie.

— Jakież więc ogólne wrażenie Pana Senatora o XVIII Kongresie Sjońskim?

— Tym wszystkim, którzy po ostatnim Kongresie tak jak po każdym z poprzednich wyśpiewują hymny żałobne, trzeba uprzytomnić, że właśnie tuż po Kongresie **Egzekutywa nasza była w stanie zażądać około 24.000 uzasadnionych certyfikatów.** Świadczy to o tem, **że z dnia na dzień siła nasza w Palestynie rośnie** — zwłaszcza w związku z silną emigracją z Niemiec, która znajduje się dopiero w stadjum początkowem i wykazuje jeszcze olbrzymie możliwości. Wprawdzie stanowisko lewicy w związku z zamordowaniem Arlosorowa utrudniło pracę, zaś z drugiej strony utrudniła pracę cała tragiczna kwestja Żydów w Niemczech — tak bardzo niebezpieczna — jednakże Kongres, mimo wszystko, jak każdy normalnie pracujący parlament, **uchwalił budżet, wybrał nowy rząd i temsamem spełnił swoje określone konstytucją funkcje.**

(d. ł.)

Godzina u Artura Markowicza

(—) Spotykam tu kiedyś na ulicy mistrza Artura Markowicza. Marnie bardzo wygląda, wstał bowiem dopiero z ciężkiej choroby. Wzruszonym głosem opowiada mi o swych przejściach, o chorobie najdroższej jego towarzyszki życia. Wiadomość ta spadła na mnie jak grom, jak wszyscy jego przyjaciele wiedziałem bowiem, że wielki ten malarz jest dzieckiem nieporadnem, a żona była jedyną jego podporą. Teraz tę trudną rolę wzięła na siebie młodziutka i tak ujmująca swym wdziękiem jego córka.

Pytam się, jak się zapowiada wystawa. Na ulicy padał jednakowoż deszcz, niebo było ponure, jak gdyby chciało stworzyć tło odpowiednie dla przejmującego smutku artysty.

„Tatuś jest wyczerpany, może pan pozwoli do nas na górę, tam spokojnie z sobą pogawędzimy" zaprasza mnie córka. Idziemy na górę i wchodzimy do pokoju zawieszonego obrazami. Poznać można odrazu, że malarz szykuje się do wystawy zbiorowej. Oglądam obrazy tak bardzo mi znane, przemawiające do mnie jakąś tęsknotą, dla której niema słów, zawsze bardzo poważne i rzadko się uśmiechające śmiechem pogody i beztroski.

Zaczyna się rozmowa, która powoli przybiera postać wywiadu. Nie jestem nowicjuszem w dziedzinie wywiadów, a jednak nie mogłem sobie z Markowiczem dać rady. A może teraz nie umie opowiadać, może zmęczone jego oczy oderwać się nie mogą od majaków rozpaczy. Bezradnie rozkłada ręce mówiąc: „Nie umiem mówić, umiem tylko malować, niech obrazy mówią za mnie".

Nie byłbym jednak dziennikarzem, gdybym dał za wygraną, bez litości więc zmuszam wielkiego artystę do wędrówki w jego lata młode. Twarz mu się zaczyna rozjaśniać, a na ustach zjawia się nawet uśmiech. Jest to uśmiech tak bezbronny i tak bardzo wzruszający..

Dowiaduję się, że ojciec jego był maskilem, ale człowiekiem przytem bardzo pobożnym. Dziadek jego po stronie matki był nawet rabinem krakowskim, autorem rozmaitych dzieł, które Markowicz przechowuje pieczołowicie, ale napewno ich nie rozumie i do nich nie zagląda. Wyobrażam sobie jak rodzina się martwiła, gdy młody Artur chciał koniecznie zostać malarzem. Ojciec myślał o innym dla niego zawodzie i oddał go dlatego do szkoły realnej, ale Markowicz jako młody już chłopiec wciąż tylko malował. Pokrywał ściany domu, gdzie rodzice mieszkali płodami swej dziecinnej wyobraźni. Nieraz z tego powodu dochodziło do kłótni między gospodynią a rodzicami. Raz go nawet gospodyni przyłapała na gorącym uczynku i mocno wytargała go za uszy. „Od tego czasu bolą mnie nawet uszy i mam słuch nieco przytępiony" — dodaje z tym swoim bladym uśmiechem artysta. Doszło nawet do tego, że rodzice musieli się wyprowadzić z domu. Nie byliby jednak zgodzili się na to, by młody Artur po ukończeniu szkoły realnej zapisał się do Akademji Sztuk Pięknych, ale brat jego, późniejszy radca sądowy, pokazał rysunki swego brata jakiemuś znawcy, który widział w nim wielki talent i wprost kategorycznie domagał się, by pozwolono Arturowi studjować malarstwo.

Nasz Artur wstępuje do Akademji Sztuk Pięknych, pozostającej wówczas pod kierownictwem Matejki. Nauczycielami jego byli Löffler, Łuszczkiewicz, Jabłoński. Z rozrzewnieniem opowiada Markowicz o tych czasach, a córka przynosi mi maleńką minjaturkę Matejki, którą młody uczeń otrzymał od mistrza w dowód uznania. Niezawsze był Matejko Markowiczem zachwycony, bo uczeń był uparty i chadzał już własną drogą, co się mistrzowi niebardzo podobało. Potem wyjeżdża do Monachjum, gdzie razem z Glicensteinem jest uczniem Seytza i Stucka. Z Monachjum wybiera się na dłuższy czas do Paryża, gdzie pracuje u Gerone'a razem z Vlastimilem Hoffmannem. Wraca do kraju jako znany już malarz a wysta-

Bł. p.

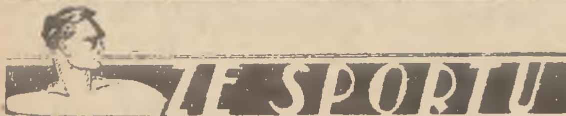
HENRYK ANISFELD

długoletni kierownik firmy Wilorco Sp. Akc. w Warszawie

przeżywszy lat 37. zmarł po długich cierpieniach dnia 27 września 1933.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** we czwartek dnia 28 września 1933 r. o godz. 14 (2 pop.) z domu przedpogrzebowego przy ul. Miodowej, na który zaprasza Przyjaciół i Znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Żona, córeczka i Rodzina



LUCKHAUS WYGRYWA DZIESIĘCIOBÓJ.

(—) **DZIESIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZOSTWO POLSKI**, rozegrany w Warszawie, wygrał **Luckhaus** (Jagiellonja Białystok) 6958.265 pkt., 2) Wojtkiewicz (Sokół Wilno) 6904.99 pkt. Zeszłoroczny mistrz w dziesięcioboju Wieczorek z Wilna nie był należycie przygotowany, miał kiepskie wyniki i został zepchnięty na 3-cie miejsce. Startowało tylko tych trzech zawodników. Wyniki Luckhausa były następujące: 100 mtr. — 12 sek., skok w dal — 6,69 m., kula — 11.33 m., skok wwyż — 1,80 m., 400 mtr. — 55.3 sek., 110 mtr. — 16,8 sek., dysk — 36,96 m., tyczka — 3.10 m., oszczep — 48,53 m., 1500 mtr. — 4,55 min.

SUKCESY POLSKICH LEKKOATLETÓW W GOETEBORGU.

(—) W zawodach lekkoatletycznych w Goeteborgu brali udział polscy lekkoatleci **Heljasz** i **Kostrzewski**, którzy zdobyli 4 nagrody. Heljasz uzyskał w kuli pierwsze miejsce rzutem 15,30 mtr. i trzecie miejsce w dysku 43,48 mtr. Kostrzewski zaś w biegu 400 mtr. z płotkami drugie miejsce w 55 sek., oraz biegł w zwycięskiej sztafecie Europy przeciw Szwecji 100x200x300x400 trasę 300 mtr.

SUKCESY RIPPERA NA SEMMERINGU.

(—) W wyścigach automobilowych na Semmeringu, które cieszyły się ogromnem powodzeniem, gromadząc 2000 samochodów i tyleż motocykli **odniósł znany krakowski automobilista Jan Ripper wielki sukces**, zdobywając pierwsze miejsce w swej kategorji (wyścigowa do 1500 ccm) na przestarzałym Bugattim i bijąc Francuza Veyrona ku ogólnemu podziwowi. Także **Koźmianowa** z Krakowa zdobyła 3-cie miejsce w kategorji wozów sportowych.

* * *

(—) **ATAK NURMIEGO I ISOHOLLO** na rekord światowy Nurmiego w biegu na 15000 mtr. (46,96,6 min.) w Wyborgu nie udał się. Isohollo uzyskał tylko 47,47,4 min., Nurmi 47,48 min.

Na starcie wyprawy do bieguna południowego



(:) Znany podróżnik, admirał Byrd, przygotowuje obecnie nową wyprawę do bieguna południowego. Na górnem zdjęciu Byrd (w środku) omawia szczegóły wyprawy ze swymi towarzyszami, na dole załoga statku „Bear“, na którym Byrd wyruszy do bieguna.

(—) **WIELKĄ NAGRODĘ AUTOMOBILOWĄ HISZPANJI** wygrał w San Sebastjan **Chiron** po rozbiciu się Novolariego, który zdobył rekord okrążenia toru. Przyczyną niepowodzenia prowadzącego Nuvolariego był śliski tor na skutek ulewnego deszczu.

* * *

(—) **W ŁUCKU OTWARTY ZOSTAŁ NOWY STADJON SPORTOWY IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO** przy udziale gimnastyków polskich i czeskich, czołowych lekkoatletów z Kusocińskim na czele, kolarzy warszawskich i drużyny ligowej Warszawianki, którą Reprez. Łucka zwyciężyła 1:0

* * *

(—) **STRZAŁKOWSKI** (Jagiellonja Białystok) zdobył mistrzostwo Polski w biegu 3 km. z przeszkodami w czasie 10,41,6 min.

* * *

(—) **WŁODARCZYK** (WTC) wygrał mistrzostwo kolarskie Polski w biegu torowym **na 50** klm. w czasie 1:20.38 godz. — **Frączkowski** wygrał bieg lotności.

* * *

(—) **HIPPICZNE MISTRZOSTWA POLSKI** odbędą się 29. września do 1. października br. w Warszawie.

* * *

(—) **MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE** zdobyli YMCA Kraków w panach, **IKP Łódź** w paniach.

* * *

(—) **WIELKA IMPREZA LEKKOATLETYCZNA W KRAKOWIE** odbędzie się 1. października br. na bieżni Cracovii przy udziale najsilniejszych zespołów AZS-u Warszawa, Stadjonu Król. Huta, Warty Poznań i Cracovii

---

wy jego cieszą się powodzeniem.

„Kiedy pan właściwie zaczął malować Żydów?“ pytam się.

„Właściwie zawsze malowałem Żydów, pociągały mnie bowiem i pociąga teraz ten specyficzny wyraz twarzy żydowskiej, ten wyraz tych oczu zadumanych. Wyczuwałem jakąś głęboką tęsknotę, jakąś cichą zgodę z przeznaczeniem, jakąś świętą wiarę w radość i piękno życia, być może nie tego naszego ziemskiego życia, ale tego życia innego, pozaziemskiego, dostępnego tylko dla duszy rozmodlonej“.

Tak Markowicz naprawdę nie mówił, nie znajduje bowiem słów dla tego, co maluje jego ręka. Mocował się z sobą i rzucał jakieś strzępy, z których wyłoniła się dopiero dla mnie całość. Zawsze bowiem, ilekroć patrzę się w tych Żydów Markowicza, bije ku mnie jakaś tęsknota z tych jego płócien, jakaś walka środkami malarskiemi, by wydobyć z twarzy żydowskiej pooranej zmarszczkami, z tych oczu pełnych zadumy — zagadkową i tajemniczą duszę żydowską. Nie jestem znawcą sztuki i nie mam bynajmniej zamiaru robić konkurencji koledze Weberowi, który napewno o tych dziełach wyda sąd bardziej od mego rzeczowy, nie kuszę się nawet o pozory znawstwa, lecz daję tylko wyraz swemu wrażeniu. Zdaje mi się też, że Markowicz jest wprawdzie realista, ale ten jego realizm płynie ku nam z podkładów mistycyzmu żydowskiego. Takim jest bowiem realizm żydowski.

Przeglądam album, zawierające mnóstwo wspomnień, wycinków prasy, listów i dokumentów. Wyciągam jakiś pożółkły papier, z którego dowiaduję się, że nasz Markowicz jest kawalerem „L'ordre academique“ państwa wolnego Cuuanani. Pytam się, co to ma znaczyć. Markowicz sam o tem zapomniał, ale córka przyszła mu z pomocą i wyciąga z pliki papierów listy tyczące się tej nominacji. A więc państwo Cuuanani leży gdzieś na pograniczu Brazylji a konsul tego państewka był kiedyś na jednej z wystaw paryskich Markowicza. Tak mu się ta wystawa podobała, że zaproponował swemu rządowi, żeby malarza żydowskiego rodem z Krakowa zamianować kawalerem orderu. Takich egzotycznych odznaczeń ma Markowicz jeszcze mnóstwo, ale ma też i odznaczenia nasze, już europejskie. Córka z uśmiechem podaje mi jakiś krzyżyk złoty księcia bawarskiego Ludwika Ferdynanda. Podczas pewnej mianowicie uroczystości w Reichenhallu, gdzie Markowicz przebywał na kuracji, zrobił artysta portret księcia bawarskiego. Książę to zauważył i ułatwił malarzowi pracę, przybierając odpowiednią pozycję. Potem zaprosił go do siebie i nawiązał z nim dłuższy kontakt.

Mówimy o wystawach paryskich, londyńskich, wiedeńskich, monachijskich, weneckich i o niezliczonych jego wystawach polskich. Mimowoli schodzi rozmowa na „Sztukę“, której przez długie lata członkiem był Markowicz aż go z niej w [illegible] niebardzo dla „Sztuki“ zaszczytnych „wystąpiono“, ponieważ malarze żydowscy urządzili jego wystawę w Krakowie. Przykra to afera, którą Markowicz boleśnie odczuł, ponieważ spotkała go krzywda niezasłużona. Może teraz, gdy Markowicz jest tak ciężko chory, malarstwo polskie naprawi tę krzywdę, może to uczyni dyr. Schroeder, który sam jest twórcą wprawdzie na polu powieści, ale ma duszę wrażliwą na ból i krzywdę...

Na tem właściwie moja rola skończona, głos mają teraz znawcy. Ja chciałem tylko przypomnieć, że wielki malarz żydowski Artur Markowicz w najbliższych dniach urządza w Żydowskim Domu Akademickim swą wystawę zbiorową.

Czyż żydostwo czcić będzie swych twórców zawsze — po ich śmierci? Tak niedawno było z Hirszenbergiem, tym najlepszym przyjacielem i druhem serdecznym Markowicza. Przeglądając album, natrafiam też na listy i kartki Hirszenberga. W jednym z nich pisze Hirszenberg do swego „najukochańszego, najdroższego najszczerszego kolegi i przyjaciela Artura“ i wzywa go, by przyjechał do niego do Palestyny, gdzie razem rozkoszować się będą nietylko pardesami ale tym jedynym na świecie urokiem soboty palestyńskiej.

Markowicz niestety do Palestyny nie pojechał. Pozostał piewcą soboty galusowej, ale rację miał Hirszenberg nazywając Markowicza najlepszym i najszczerszym kolegą. Znam Markowicza nie od dziś, nigdy jednak nie usłyszałem od niego żadnego złego słowa o drugim koledze. Pokażcie mi drugiego malarza, o którym coś podobnego powiedzieć można...

M. K.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jedyny punkt niezgody

Onegdaj zakończył się w Toruniu ogólnokrajowy zjazd kupiectwa chrześcijańskiego, z udziałem p. min. Zarzyckiego. W tym samym dniu obradował w Toruniu zjazd kupiectwa pomorskiego, który m. in. powziął uchwałę w kierunku „przeciwdziałania, w ramach konstytucji (?) naporowi żydostwa na Pomorze i Wielkopolskę". Kochani kupcy pomorscy doszli do wniosku" że najlepiej będzie, jeżeli władze administracyjne pospieszą z pomocą przy realizacji tej pobożnej uchwały i zamkną Żydom dostęp na północno-zachodnie ziemie Rzeczypospolitej. Wszystko to, oczywiście, w ramach „konstytucji". Poczciwi kupcy pomorscy zdaje się albo Konstytucji wogóle nie czytali, albo też myślą o Konstytucji takiej, jaką chcieliby widzieć, a nie o tej, na którą całe społeczeństwo przez swe przedstawicielstwo parlamentarne złożyło przysięgę.

Nie interesuje nas jednak w tej chwili konferencja kupiectwa pomorskiego. Rezultaty tej konferencji były tak ubogie, że nie warto się niemi zajmować. Natomiast ogólno krajowy Kongres kupiectwa polskiego w Toruniu powziął rezolucje, które muszą trafić do przekonania każdemu, komu troska o rozwój handlu w Polsce leży na sercu. Kongres zreasumował niejako wszystkie dotychczasowe postulaty kupiectwa w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego, spraw podatkowych, kredytowych, przepisów administracyjnych, itp. I tak: Kongres wyraził postulat rychłego rozwiązania kwestji zaległości podatkowych, która to kwestja, po gruntownem przedyskutowaniu jej na lipcowem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów i po uchwaleniu szeregu wskazań w kierunku jej rozwiązania, nie może się dotychczas doczekać likwidacji w sensie, ustalonym przez komitet ekonomiczny rady ministrów. Kongres kupiectwa przeciwstawił się przedewszystkiem projektowanej zasadzie nierównomiernego traktowania tej sprawy w odniesieniu do rolnictwa i do kupiectwa, oraz przemysłu i zażądał, aby sprawa ta została przeprowadzona generalnie tj., aby zaległości podatkowe kupiectwa nie były traktowane niekorzystniej, od zaległości rolnictwa. Jak wiadomo tendencje rządu idą w tym kierunku, aby zaległości podatkowe kupiectwa i przemysłu likwidowane były na zasadzie indywidualnych podań płatników, zaś zaległości podatkowe rolnictwa, z urzędu. Tę niesłuszność wytknął zatem, zupełnie racjonalnie, kongres kupiectwa w Toruniu.

Dalsze postulaty idą w kierunku utrzymania ryczałtu podatku obrotowego dla drobnych płatników, z tem jednak, aby kwoty obrotu, przyjęte za podstawę ryczałtu zostały odpowiednio obniżone, ponieważ kwoty te zostały ustalone za lata 1928—30 tj. w latach najwyższej konjunktury, a zatem opieranie wymiarów podatkowych na kwotach obrotu z tych lat krzywdzi płatników podatkowych.

Kongres wypowiedział się również w kierunku rozszerzenia akcji zcalenia podatku przemysłowego i zaniechania takich egzekucyj, które nie przynoszą skarbowi państwa większego efektu finansowego, natomiast rujnują gospodarczo płatnika podatkowego. W kwestji projektowanej nowej ordynacyi podatkowej zażądał kongres zapewnienia udziału czynnika obywatelskiego w zakresie wymiarowym, oparcia wymiaru podatku na zasadzie pełnej jawności akt wymiarowych, ograniczenia obowiązku informacyjnego ze strony podatników, oraz ograniczenia uprawnień władzy wymiarowej w swobodnej ocenie stosunków dla wymiaru podatków.

Kongres toruński wysunął wreszcie postulat równouprawnienia kupiectwa w dziedzinie kredytowej, przyczem nietylko żądał słusznie przyznania kupiectwu kredytów w stosunku, odpowiadającym roli i znaczeniu handlu dla gospodarstwa społecznego, ale i zwrócił uwagę na konieczność ochrony handlu, jako wierzyciela rolnictwa. Działanie ustawodawstwa oddłużeniowego dla rolnictwa zwraca bowiem główne swe ostrze przeciw kupiectwu. Poza słusznemi i zasługującemi na stuprocentowe poparcie rezolucjami przeciw zbyt pochopnemu dyskwalifikowaniu ksiąg handlowych przez władze skarbowe, i przeciw tym postanowieniom projektu nowego kodeksu handlowego, które sprzeczne są z interesami handlu, oraz za powołaniem względnie restytucją komisji handlowej, jako instancji mającej za zadanie ustalanie wytycznych polityki rządowej w stosunku do handlu, — znajdujemy w rezolucjach kongresu toruńskiego jedną, z którą kupiectwo żydowskie nie może się zgodzić. Jest to kwestja spoczynku niedzielnego, która dla kupiectwa chrześcijańskiego „jest kategorycznym postulatem ze względu na wiekową tradycję, oraz ze względów natury społecznej".

Jak widzimy, wszystkie rezolucje kongresu toruńskiego, — a jest ich kilkanaście — są tego rodzaju, że kupiectwo żydowskie może się pod niemi bez żadnych zastrzeżeń podpisać. Wyjątek stanowi jedyna rezolucja w sprawie spoczynku niedzielnego. Jak dotąd, kwestja ta stanowi jedyną kość niezgody między kupiectwem chrześcijańskiem a żydowskiem. Możeby się jednak przecież dało osiągnąć jakiś kompromis. Chodzi wszak o jednolity front kupiectwa, front, któryby zcementował i wzmógł wysiłki o przywrócenie do dawnego znaczenia i potęgi stanu kupieckiego, tak dziś w Polsce poniewieranego.

Nie

Likwidacja zaległości podatkowych

(—) Już w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie dotyczące likwidacji zaległości podatkowych, które będą mogły być spłacane w ciągu 10 lat

W związku z tem organizacje gospodarcze czynią starania, ażeby zarządzenie w tym zakresie oparte było na zasadzie generalnego załatwienia likwidacji, bez potrzeby indywidualnych zabiegów ze strony poszczególnych płatników.

Za zaległości, podlegające likwidacji, winny być — zdaniem sfer gospodarczych — uznane wszystkie należności, których ustawowe terminy płatności przypadły przed 1 stycznia br Wszelkie koszty, kary i procenty narosłe od zaległości ulegających likwidacji za czas od dnia powstania należności do dnia ukazania się zarządzenia, winny ulec skreśleniu, a od dnia ukazania się zarządzenia stopa procentowa nie powinna przekraczać 4 proc. w stosunku rocznym

Spłata wreszcie zaległości, która winna dotyczyć również należności samorządów oraz wszelkich instytucyj publiczno- prawnych, powinna być rozłożona na okres conajmniej 6-ciu lat, z tem, że rozpoczęłaby się najwcześniej z dniem 1 kwietnia 1934 r.

Podatki w październiku

(—) W miesiącu październiku br. płatne są następujące podatki:

Do dnia 15 p. m. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu br płatna przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 15 p. m. płatna jest trzecia rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego za rok 1933-ci.

Do 31 października b. r. — Różnica w podatku dochodowym, wymierzonym za dany rok wraz z podatkiem kryzysowym.

Podatek dochodowy od uposażeń, płatny w ciągu dni siedmiu od chwili potrącenia.

Do 15 października płatna jest zaliczka miesięczna za wrzesień od niektórych zajęć zawodowych (notarjusze, pisarze hipoteczni, komornicy).

Do 31 października br. płatny jest nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych.

Do dnia 5 p. m. płatny jest podatek od energji elektrycznej, zużytej w okresie od dnia 15 do 30 września rb

Do dnia 20 p. m. płatny jest podatek od energji elektrycznej, w okresie od dnia 1 do 15 października br.

Nadto w miesiącu październiku płatne są wszystkie zaległości i należności rozłożone na raty, z terminami płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w tym miesiącu

Nowelizacja ustawy o spółdzielniach

(—) W sferach spółdzielczych panuje pewne zaniepokojenie z powodu wykończenia i zamierzonego ogłoszenia dekretu, nowelizującego ustawę o spółdzielniach. Chodzi zwłaszcza o przepisy, wzmacniające kontrolę i nadzór państwa nad spółdzielczością. Przy zakładaniu spółdzielni wymagane będzie zaświadczenie Rady Spółdzielczej lub związku rewizyjnego. stwierdzające celowość powstania danej placówki. Spółdzielcy oceniają tę reformę jako wprowadzenie systemu koncesyjnego. utrudniającego w przyszłości zakładanie nowych spółdzielni.

Przed powstaniem syndykatu gumowego

(—) Kontyngenty w przyszłym syndykacie gumowym zostały już ustalone i przedstawiają się następująco: Pepege 25 proc., Gentleman 25 proc., Rygawar 17 proc., Schweikert 17 proc., Ardal 8 proc., Wudeta 8 proc., przyczem ostatnie dwie fabryki mają znaleźć w syndykacie dodatkowe udogodnienia.

Zaznaczyć wypada, że ostatnio na posiedzeniu obecny był przedstawiciel firmy Bata, który ma wejść w porozumienie z przyszłym syndykatem. Niezależnie od tego, Bata ma przystąpić również do syndykatu eksportowego. W tej sprawie zostało wystosowane pismo do Min. Przemysłu i Handlu, w którem przemysł donosi, że pertraktacje nad utworzeniem kartelu eksportowego zostaną poprowadzone natychmiast po uregulowaniu sprawy sprzedaży na rynku wewnętrznym Sprawa formalnego podpisania umowy syndykackiej jest kwestją dni i ogólne jest przypuszczenie, że sprawa ta zostanie załatwiona już w bieżącym tygodniu.

Obniżenie opłat od wag

(—) Minister przemysłu i handlu wydał nowe rozporządzenie, wprowadzające poważne ulgi dla drobnych kupców w taryfach opłat na rzecz Głównego Urzędu Miar i Wag. O 20 proc. obniżono opłaty za legalizację odważników od 50 dkg. wzwyż. Za sprawdzanie na miejscu w sklepie wag uchylnych rozpowszechnionego systemu Dayton i innych, obniżono opłaty z 8 zł. na 2,60 zł. Dla wygody właścicieli taksówek wprowadzone zostanie sprawdzanie liczników także poza godzinami urzędowemi za pobraniem drobnej dodatkowej opłaty

Pamięci Chaima Arlosorowa

Wielka akcja kolonizacyjna w Palestynie

Żydzi!

Kongres sjonistyczny uchwalił zbiórkę na rzecz Mifal Arlosorow, na rzecz osiedla ku uczczeniu pamięci Chaima Arlosorowa. Jedna trzecia zbiórki będzie przeznaczona na zakupno ziemi przez Keren Kajemeth, dwie trzecie — na cele osadnictwa przez Keren Hajesod.

Uroczyście wezwał Kongres wszystkich sjonistów, by w tej wspólnej akcji funduszów narodowych i Organizacji Sjonistycznej przez twórczy czyn uczcili pamięć Arlosorowa, który w tak tragiczny sposób został nam odebrany.

Przeprowadzenie tej akcji powierzono Komitetowi Centralnemu z siedzibą w Pradze.

Sjoniści!

Tę uchwałę Kongresu, to wezwanie do czynu należy obecnie urzeczywistnić.

Keren Hajesod i Keren Kajemeth połączyły się tym razem nietylko, jak to zawsze się dzieje, w pracy nad odbudową Erec Izrael, lecz także w zbieraniu funduszów, proklamując jednolitą i zwartą akcję, by stworzyć trwałe dzieło nowych osiedli w Palestynie imienia Chaima Arlosorowa.

Pamięć Chaima Arlosorowa musi pozostać drogą wszystkim, bez różnicy kierunku. Żydom świadomym faktu, że Arlosorow odszedł od nas w pełni młodości, w pośroku działalności sjonistycznej, pełen zdecydowanej woli przeprowadzenia wielkich planów sjonistycznych.

Dzieło kolonizacyjne poświęcone jego pamięci powinno i musi działać jednocząco.

Apel nasz skierowany jest tedy do wszystkich Żydów!

Każdy Żyd odczuwający konieczność nowej działalności kolonizacyjnej w Palestynie, z której naród żydowski mógłby znowu czerpać nadzieję, powinien współpracować w tem dziele.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej
Dyrektorjum Keren Kajemeth
Dyrektorjum Keren Hajesod.

Skandal z „Bohemją“ i jak sobie radzi N. Fr. Pr.“

Przymusowa pupularność autobiografii „Führera“. — Handel zagraniczny kurczy się

HITLERYZM W CZECHOSŁOWACJI

(;) (K) Czeska opinja publiczna zaniepokojona jest mocno ofensywą hitleryzmu na życie wewnętrzne republiki czeskosłowackiej. Wprawdzie założyciel niemieckiej partji narodowo- socjalistycznej w Czechosłowacji poseł Jung, uważający siebie nawet za właściwego twórcę niemieckiego nacjonalizmu integralnego i samego hitleryzmu, **złożył niedawno znowu deklarację lojalności wobec republiki, ale niema to wielkiego znaczenia, albowiem hitleryzm nie wyrzekł się wcale jednego z głównych swych zadań tj. połączenia wszystkich Niemców w jednem państwie. Emisarjusze hitlerowscy nie mają wprawdzie do Czechosłowacji tak łatwego dostępu, okazało się jednak, że dość jest Niemców „sudeckich“, którzy biorą na siebie rolę emisarjuszy. Z chwilą dojścia Hitlera do władzy modnem jest wśród Niemców Czechosłowacji hasło „frontu narodowego“. Niektóre mniejsze ugrupowania polityczne już się zlikwidowały, a obecnie kolej jest na większe partje polityczne.**

Prawdziwą jednak sensacją było zdemaskowanie dotychczasowego organu mieszczaństwa niemieckiego „Bohemji“ jako zakapturzonego organu hitlerowskiego. Na podstawie przychwyconych listów okazało się, że naczelny redaktor tego dziennika jeździł do Berlina po wskazówki, jak ma prowadzić swoje pismo. Ciekawą jest przytem rzeczą, że po zdemaskowaniu „Bohemji“ opuścili redakcję tylko dwaj żydowscy współpracownicy, a mianowicie dr Mannheimer i dr. Weil. Pozostało jeszcze jednakowoż dziewięciu Żydów, wchodzących w skład redakcji tego kryptohitlerowskiego organu. Jak ci Żydzi pogodzić mogą swą współpracę w piśmie hitlerowskiem ze swem sumieniem — pyta się prasa czeskosłowacka. Niestety ma najzupełniejszą rację.

Rząd czeskosłowacki wdrożył śledztwo o zdradę stanu przeciwko wydawcom „Bohemji“, a policja przeprowadziła w lokalu redakcji i w mieszkaniu podejrzanych redaktorów rewizje.

ALE I „NEUE FREIE PRESSE“ DAJE SOBIE RADĘ

Niedawno zastanawiała się „Prager Presse“ nad tem, dlaczego hitleryzm odebrał „Neue Wiener Journal“ debit pocztowy i umieścił ten najbardziej chyba lokajski dziennik wiedeński na liście proskrypcyjnej, podczas gdy „Neue Freie Presse“, która pozwalała sobie od czasu do czasu na słowa krytyki wobec hitleryzmu wyszla jakoś cało. Czem to więc sobie wytłumaczyć można tę podwójną miarę, jaką stosuje Goebbels wobec dwóch organów żydowskiego mieszczaństwa? Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ daje na to odpowiedz, która brzmi jak sensacja: Oto „Neue Freie Presse“ ukazuje się w dwóch wydaniach, z których jedno jest przeznaczone dla Austrji, a drugie dla Niemiec. We wydania niemieckiem opuszcza się wszelkie wiadomości, któreby ściągnąć mogły gniew obecnych możnowładców niemieckich. Jest to doprawdy taktyka bardzo wymyślna, świadcząca o dużym sprycie wydawców „Neue Freie Presse“. Żyjemy w tak ciężkich czasach, że gdy jedno przekonanie polityczne mocno staje się niewygodne, pomaga się więc sobie drugiem wyznaniem wiary politycznej. W Austrji jest się „Dollfusstreu“ a w Niemczech „Adolfstreu“. Bogu świeczkę i djabłu ogarek — pomyślał sobie wydawca „Neue Freie Presse“, zarządzając dwa wydania swego dziennika. Jest to wprawdzie niebardzo honorowo, ale bardzo zdrowo.

HITLER ROBI PIENIĄDZE

Prasa hitlerowska w Niemczech przyniosła tłustym drukiem wiadomość, że ewangelja barbarzyństwa napisana przez największego grafomana naszych czasów, który w dodatku, jak to wykazał Leopold Schwarzschild w „Das Neue Tagebuch“ nawet ani stylistycznie ani gramatycznie po niemiecku pisać nie umie, przekroczyła miljon egzemplarzy. Czytelnicy nasi łatwo domyślają się, że chodzi tu o „Mein Kampf“ Adolfa Hitlera a więc o książkę, która jest obecnie w Niemczech najbardziej popularna. Hitler może sobie pozwolić na gest wielkopański, by zrezygnować z pensji kanclerza, bo wszystkie urzędy w Niemczech, wszystkie szkoły i instytucje nawet prywatne, ale zależne od rządu muszą zakupywać „Mein Kampf“. Niema ani jednej w Niemczech bibljoteki szkolnej, którаby tego dzieła nie musiała zamówić. Ale hitleryzm wytacza swym przeciwnikom politycznym procesy o korupcję. Czyż ta przymusowa popularność autobiografii kanclerza ludowego nie jest klasycznym wprost przykładem korupcji?

ALFRED ROSENBERG PRZYZNAJE, ŻE KURCZY SIĘ HANDEL ZAGRANICZNY NIEMIEC

Znany publicysta francuski Jules Sauervein bawił ostatnio przez siedem miesięcy w Niemczech i ogłasza z tej swojej wycieczki w dzienniku „Paris- Soir“ swe wrażenia i wywiady. Pisaliśmy już o obrzydliwym cyniźmie i jeszcze wstrętniejszej obłudzie Goebbelsa, który wobec Sauerweina usiłował usprawiedliwić politykę pogromową hitleryzmu wobec Żydów, a teraz warto przytoczyć rozmowę, jaką Sauerwein miał z Alfredem Rosenbergiem, kierownikiem biura polityki zagranicznej partji hitlerowskiej. **Rosenberg** poucza Sauerweina o doniosłości rasizmu, **który** służy jednakowoż tylko jako linja **wytyczna dla** polityki wewnętrznej Rzeszy niemieckiej, **natomiast** nie ma nic wspólnego z polityką **zagraniczną**. Hitleryzm nie ma najmniejszego **zamiaru** mieszania się do spraw wewnętrznych **innego** państwa — powiada Rosenberg, zapominając zupełnie o tem, że w Londynie inaczej **przemawiał**, chcąc pozyskać Anglję dla interwencji **przeciwko** Rosji sowieckiej.

Kierownik polityki zagranicznej hitleryzmu **nie** jest mimo wszystko dość szczwanym politykiem, by nie popełnić jakiej lekkomyślności. Za taką lekkomyślność uważać należy przyznanie się Rosenberga do **kurczenia się handlu zagranicznego Niemiec hitlerowskich.** Rosenberg chciał wprawdzie w ten sposób wykazać, że hitleryzm jako system rządowy jest bardzo aktywny, **bo udało mu** się mimo kurczenia się handlu, **zredukować** armję bezrobotnych o przeszło dwa **miljony ludzi**, ale sam nie jest chyba na tyle naiwny by przypuszczał, że ktoś w to uwierzy. Miasta niemieckie bankrutują i nic wypłacają swym bezrobotnym zasiłku, a temsamem „zmniejsza się“ **ilość** bezrobotnych, zresztą do zmniejszenia się **bezrobocia** przyczynia się głównie kwitnący **przemysł** amunicyjny w Niemczech. Niemcy się zbroją, a wszystkie fabryki amunicji i aeroplanów, pracując pełną parą, zatrudniają więcej robotników. Tak w praktyce wygląda walka Niemiec hitlerowskich z bezrobociem. Z wywiadu z Rosenbergiem pozostaje tylko ta jedyna prawda o kurczeniu się niemieckiego handlu zagranicznego. Warto zapamiętać sobie to cenne przyznanie się Rosenberga i akcję bojkotową jeszcze wzmocnić. Niemcy się zbroją, a zbrojenia drogo kosztują. Deficyt więc wzrasta, a bankructwo jest nieuchronne. Jedynym środkiem zaradczym są dewizy zagraniczne, o zmniejszenie których starać się będzie żydostwo na całym świecie.

—ooo—

Żydzi niemieccy w Francji

(:) **Paryż.** (ŻAT) Sekretarjat Żydowskiego Komitetu Pomocy uchodźcom z Niemiec donosi, że naskutek zaostrzonych prześladowań **antyżydowskich** w Niemczech daje się zauważyć **wzrost liczby uchodźców, przybywających do Francji z Niemiec.**

Podczas, gdy w sierpniu, **liczba przybywających co tydzień uchodźców spadała z 500 do 225 a nawet 100, we wrześniu liczba uchodźców znacznie wzrasta.**

Rewizjoniści — wykluczeni

(:) **Tel Awiw.** (ŻAT) Związek Żydów **niemieckich** o akademickiem wykształceniu w Palestynie **na ostatniem swem zebraniu, większością głosów postanowił zgłosić na najbliższym zjeździe wniosek w sprawie wykluczenia rewizjonistów ze Związku.**

Przewodniczącym Związku obrany **został b. członek egzekutywy sjonistycznej dr. Feliks Rosenblüth.**

—o—

70-lecie Dr Cyrusa Adlera

(:) **Nowy Jork.** (ŻAT) Dr. Cyrus Adler jeden z przywódców żydostwa amerykańskiego, obchodził w tych dniach 70-lecie swych urodzin.

Dr. Adler jest przewodniczącym Komitetu Żydowsko-Amerykańskiego, żydowskiego seminarjum teologicznego, oraz szeregu innych instytucyj żydowskich.

Dr. Cyrus Adler zdobył sobie rozgłos jako pedagog i ogłosił też szereg rozpraw z dziedziny archeologji i historji Żydów w Ameryce.

NA MARGINESIE.

Błazeństwa „Gazety Warszawskiej" z Mojżeszem Brodersonem

(:) My wszyscy znamy i kochamy naszego Mojżesza Brodersona, twórcę „Araratu". Wiemy że subtelny ten poeta żydowski umie odnajdywać niebo w malutkiej kropelce i dzięki zachwycającej wprost lekkości potrafi nam wyczarowywać w drobniutkich fragmencikach naszego bytu codziennego niesłychane bogactwo motywów. Wiemy też, że Brodersonowi nie brak i mocnych, wprost spiżowych tonów, bo poeta ten z Bożej łaski ma fantazję działającą tak czujnie jak sejsmograf na podziemne dreszcze i znajduje dla tych dopiero krystalizujących się naszych przeżyć wyraz zawsze trafny i dosadny. Jego piosenka jest powiewna, czasami swywolna, uśmiechająca się do nas łobuzerskiemi oczyma satyry i wdzięczna nawet wtenczas, kiedy wywraca koziołki.

I oto ten nasz kochany Broderson znalazł się na liście proskrypcyjnej „Gazety Warszawskiej", która z premedytacją przygotowuje grunt dla hitleryzmu w Polsce. Podczas gdy cały świat cywilizowany pełen wstrętu i obrzydzenia odwraca się od hitleryzmu, w którym widzi tylko nawrotną falę barbarzyństwa i chamstwa, „Gazeta Warszawska" aż się zachłystywuje z entuzjazmu dla obłędu rasizmu i wciąż bombarduje tyloletnią już działalnością ufundowaną naiwność swych czytelników nowemi listami ludzi, zażydzających polską twórczość. Ostatnio zadenuncjowała Brodersona, jako polskiego poetę rewjowego, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, jak dalece się kompromituje. Z tej nowej listy wyłowić możemy prawdziwe perełki mimowolnego komizmu. Jakże bowiem nie śmiać się z odkrycia „Gazety Warszawskiej" donoszącego nam, że młody poeta żydowski Perłow, który pisze repertuar specjalnie dla znanej pieśniarki Loli Folman, zażydza również piosenkę polską? Poważne już się ma obawy wprost o zdrowy sens „Gazety Warszawskiej", gdy się czyta na tej liście imię i nazwisko Prisamenta. znanego żydowskiego aktora operetkowego. Dziwimy się tylko, że „Gazeta Warszawska" podała tak małą ilość poetów i piosenkarzy żydowskich. Radzimy jej, by się zwróciła do związku artystów żydowskich w Warszawie, a listę swoją uzupełni i nie będzie musiała się zadowolnić nazwiskiem reżysera „Bandy" żydowskiej Nożyka, który był swego czasu przewodniczącym związku artystów żydowskich. „Gazeta Warszawska" wychodzi widocznie ze założenia, że jak się już ma ośmieszyć, to zupełnie. Zamiast więc wyjaśnić swym czytelnikom diametralną rozbieżność między poglądami p. Dmowskiego. witającego hitleryzm, jako symbol faszystowskiego odrodzenia narodowego, a dotychczasową apoteozą praworządności i sejmowładztwa. jakiej hołdują posłowie endeccy w sejmie ze starym marszałkiem Trąmpczyńskim, serdecznie ściskającym za ręce posła brzeskiego Liebermanna, woli się wygłupiać rozmaitemi listami proskrypcyjnemi. Jeśli Bóg chce kogoś ukarać. odbiera mu — rozum — vide „Gazeta Warszawska"...

(—sl)

Mickiewicz w stosunku do Żydów

Nasz ceniony współpracownik lwowski p. Dr. Marek **Rappoaport,** którego niezmiernie ciekawe i oryginalne uwagi na **temat interpretacji znanego wiersza „Pana Tadeusza"** o dziecku od Żydów klutem igiełkami" wzbudziły ogólne zainteresowanie (drugi artykuł w tej sprawie zamieścimy niebawem). nadsyła nam odpis listu Władysława Mickiewicza. który poprzedza następującem wyjaśnieniem:

(!) Przed laty opowiadał mi Władysław Mickiewicz obszernie o zapatrywaniach politycznych i społecznych ojca swego a w szczególności także o zapatrywaniach w kwestji żydowskiej. łącząc to. co sam od ojca słyszał (miał lat zwyż 17, gdy ojciec umierał) z tem, co słyszał od starszych rodzeństwa oraz z czem się natknął przy badaniu korespondencji, dzieł i szczegółów, dostarczonych przez przyjaciół i znajomych Ojca. Tę ustną pogadankę przyrzekł mi przy sposobności uzupełnić listownie szczegółami.

Gdy w roku 1924 czytalem kilka dzieł o ostatnich latach życia Adama Mickiewicza a zainteresowała mię specjalnie sprawa tworzenia legjonu żydowskiego w Konstantynopolu wzgl. w Burgas i zagadkowość śmierci (podejrzywałem otrucie na zamówienie Rosji), napisałem Władysławowi Mickiewiczowi list do Paryża i prosiłem o wyjaśnienie w sprawie tworzenia legjonu żydowskiego. Ku memu zdziwieniu otrzymałem już w kilka dni później w odpowiedzi na moje zapytanie wcale obszerny list, traktujący w ogólności o przekonaniach Ojca jego w kwestji żydowskiej. List ten przed kilku laty ogłosiły „Wiadomości Literackie" i kilka dzienników, ale opuszczono wtedy jeden ustęp. List ten przesyłam w odpisie Szanownej Redakcji, **która poraz pierwszy ogłosi list ten w całości.** Zawiera on kilka ciekawych szczegółów, a przypomnienie go ogółowi właśnie teraz uważam za wskazane i na czasie.

DR. M. RAPPAPORT.

A oto odpis listu Władysława Mickiewicza:

Paryż, 4. kwietnia 1924.

Pan
Marek Rappaport
we Lwowie.

Szanowny Panie!

W kwestji żydowskiej przekonania Ojca mojego zawarte są w dziesiątym artykule „Składu zasad Legjonu": „Izraelowi, bratu starszemu, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu, równe we wszystkiem prawa". W jednym liście Krasiński dąsa się na wyrazy „starszemu bratu", ale Krasiński wedle słów mojego Ojca musiał chyba zgłupieć lub schłopieć, nie mógł nigdy otrząsnąć się zupełnie z wpływów arystokracji i salonów. Odpowiedział raz mój ojciec na wyrzuty, czynione Żydom: Każdy Żyd wierzy w Boga i w ojczyznę. Czy można to powiedzieć o jakimkolwiek innym narodzie? „Powiedział i często przytaczał zdanie teozofa Sain-Martina, który pisze: Les Juifs sont un peuple suspendu et non destitue". Gdyby Izrael był ostatecznie potępiony przez Boga, toby już znikł jak Niniwicy i Babilończycy. Nieraz antysemitom przypominano, że Chrystus konając, błagał Ojca, by przebaczył Żydom, ponieważ nie wiedzą co robią; a czyż można przypuszczać, że Bóg Chrystusa nie wysłuchał?

W Stambule nie szło o stworzenie legjonu żydowskiego, lecz wojska złożone ze wszystkich poddanych sultana niemahometan. Żydzi, zaciągnięci do tego wojska, mieli mieć wszelkie ułatwienia do zachowania przepisów swego wyznania o tyle, o ile nie sprzeciwiały się pełnieniu służby w czasie wojny. Ojciec mój mniemał, że wrazie wkroczenia do Polski wielka liczba żydów w podobnem wojsku wielki wpływ wywarłaby na ich współwyznawców w kraju. W legji włoskiej w r. 1848 kilku żydów zginęło w pierwszej potyczce z austrjakami. Ojciec mój bardzo cenił Kestenberga, doktora legjonu. Inny żyd, też doktór, wielką mu okazał życzliwość we Florencji i Ojciec mój mówi o nim 12. stycznia 1849: „Piszę słów kilka do p. Basevi, izraelity, któregośmy spotkali w pałacu Pitti w czasie audjencji. Polecam mu ciebie. Wyszukasz go łatwo". Ten Basevi wielce się przyczynił do dania zapomogi legjonistom przez Wielkiego Księcia Toskani.

Zapewne Panu znane dzieło „La question juive en Pologne, enquete précédée d'une introduction par Gabriel Séailles, profeseeur à la Sorbonne. Otóż p. Séailles umieścił na czele tej broszury list mój do Begey'a, poprzedzający publikacje tego ostatniego pod tytułem „André Towiański et Israël" (Roma 1912) O kwestji żydowskiej ogłosiłem artykuł „Juifs et Polonais" w przeglądzie „Le Monde nouveau" avril 1921.

Przypuszczam, że Panu znana jest przedmowa Armanda Lévy do hebrajskiego przekładu „Ksiąg Pielgrzymstwa", ogłoszonego w Rzymie przez rabina Ascarelliego.

Przyjm, Szanowny Panie, wyrazy mych szczerych uczuć, **WŁADYSŁAW MICKIEWICZ.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Dygnitarze za kratkami...

Lwów tonie w powodzi afer i nadużyć. — Złodzieje uciekają z więzienia, bo nudzi się im w towarzystwie wielkich panów.

(Od naszego korespondenta)

(—) Tymczasowa Rada Miejska we Lwowie, składająca się z samych nominatów, urzęduje „tymczasowo" z jakichś dwadzieścia parę lat... Wybory na Ratuszu odbyły się u nas jeszcze przed wojną. Gdy na wieżę gmachu magistrackiego zaciągnięto biało- czerwoną chorągiew, uzupełniono Radę Miejską nowymi radnymi. Ojcowie miasta mieli jak najrychlej przygotować nowe wybory. A przygotowania te trwają po dziś dzień...

Co raz to nowe przeszkody, codziennie inne wymówki, aby tylko nie opuścić fotelików radzieckich.

Od czasu do czasu tylko przeprowadza się na Ratuszu rekonstrukcje. Po przewrocie majowym trzeba było zremontować wieżę ratuszowską i zrekonstruować Magistrat i Radę. Od tego czasu mamy już trzeciego komisarza rządowego, który sanuje gospodarkę miasta.

Każdy nowy włodarz miasta zaczyna urzędowanie od usuwania urzędników, przeforsowanych przez swego poprzednika, a ich miejsca obsadza swoimi pupilami, których sprowadza aż z innych miast, gdyż nie ma on zaufania do starych funkcjonarjuszy i dygnitarzy magistrackich. Ale żaden z lwowskich komisarzy rządowych nie miał jeszcze pociechy ze swoich zaufanych ludzi.

Poprzednicy obecnego prezydenta miasta importowali masowo swoich zaufanych ludzi do Lwowa. Mimo młodego wieku, braku kwalifikacyj i doświadczenia zostali odrazu dygnitarzami z wysokiemi poborami. Wkrótce jednak zaczęło się coś psuć w oddziałach przez nich kierowanych. Skandalów i skandalików takich było, jak na Lwów, dość dużo. Nastąpiły aresztowania, procesy, wyroki i — Brygidki.

Ambicją każdego nowego włodarza miasta było przedewszystkiem sanować stosunki po ustąpieniu starego komisarza rządowego. Przed dwoma laty p. prezydent Drojanowski, objąwszy rządy na Ratuszu sprowadził sobie szereg pupilów, m. in. Borysa Rybakowa z Wołynia.

Mimo protestów Rady Miejskiej, która wskazywała na to, że Lwów ma dosyć zdolnych ludzi, przymierających głodem i nie potrzebuje sprowadzać aż... z Wołynia czy też Poznania, prezydent miasta postawił na swojem. Zrobił ze sprawy kwestję zaufania, no, i wygrał.

Prez. Drojanowski przystąpił do sanowania gospodarki III Wydziału technicznego, powierzając Rybakowowi stanowisko sekretarza, oraz zarząd domów miejskich przy ul. Kętrzyńskiego.

Po jakimś czasie nastąpiły zmiany również na innych stanowiskach. P. Roman Gonczakowski mianowany został dyrektorem Miejskiego zakładu czyszczenia miasta, a jeden z jego przyjaciół, niejaki Iwańczuk naczelnym buchalterem tegoż zakładu.

Przez pewien okres czasu wszystko było w najlepszym porządku. Gospodarka w Magistracie była usanowana. Tak przynajmniej przy każdej sposobności podkreślano.

Przed dwoma tygodniami wykryto nagle nadużycia. Okazało się mianowicie, że jeden z wyższych urzędników magistrackich N. Krzeczunowicz sprzeniewierzył większą sumę pieniędzy, zainkasowanych od lokatorów realności, nad którem! sprawował zarząd przymusowy. Na szczęście jednak się okazało, że Krzeczunowicz nie był zaufanym obecnego prezydenta miasta, lecz jednego z jego poprzedników.

W dwa dni po ujawnieniu wspomnianych nadużyć pękła nowa bomba. Wykryto na szeroką skalę zakrojoną aferę oszukańczą w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta. Stwierdzonem zostało, że przy dostawach do Zakł. dopuszczano się do spółki z dostawcami nadużyć, przyczem Kasa magistracka poniosła olbrzymie straty. Dyrektor Zakładu Gonczakowski, jego współpracownik Iwańczuk, oraz kilku kumpów poszło do więzienia.

Na parę dni ucichło. Ale w kołach magistrackich szeptano sobie na ucho, że to cisza przed burzą, która lada dzień się rozpęta i kto wie, czy nie jeden mocno ustawiony fotel nie zadrży w posadach.

Przepowiednie zaczęły się sprawdzać. Malucz ko, a burza rozszaleje. Nagle p. Rybakow zostaje zdymisjonowany. Nie odprowadzał on należycie do miejskiej kasy zainkasowanych kwot, pobieranych od lokatorów realności, których był z ramienia Magistratu zarządcą. Z tego powodu okazał się brak 10.000 zł. Sprawa podobno miała się oprzeć o Prokuraturę. Na temat działalności p. Rybakowa krążą po mieście jeszcze inne sensacyjne pogłoski, których jednak nie możemy podać. Czekamy na rozwój wypadków. (W części nakładu wczorajszego donieśliśmy już o sensacyjnem aresztowaniu nacz. Rybakowa i urzędnika straży pożarnej Ciećkiewicza. Według krążących pogłosek mają być wytoczone dochodzenia przeciwko jednemu z b. wiceprezydentów miasta. — Red.)

Burza wisi w powietrzu. Mówi się już głośno, że lada dzień Lwów będzie miał sensację, jaką od dawna już kroniki policyjne nie notowały.

Lecz nie tylko w Magistracie, w innych instytucjach wykryto ostatnio nadużycia. Przed niedawnym czasem odbył się proces przeciw jednemu z urzędników sądowych, oskarżonych o przywłaszczenie sobie pieniędzy z kasy sądowej. Podczas trwania procesu sekretarz sądu przy ul. Rutkowskiego, p. Rosenberg skoczył w zamiarze samobójczym z pierwszego piętra. W kilka godzin później zmarł w szpitalu.

Przed trzema tygodniami aresztowano naczelnego sekretarza sądu Szawaluka, który sprzeniewierzył pieniądze z depozytów sądowych.

No, o różnych aferach szeregu notarjuszy i aresztowaniach wśród komorników nie trzeba chyba wspominać. Są one dobrze znane.

Onegdaj wydarzył się we Lwowie zabawny wypadek. Policja zatrzymała podczas obławy nocnej kilkudziesięciu różnego rodzaju opryszków. Podczas ściągania generaljów, które odbywało się w podwórzu gmachu komendy policji, około 30-tu zbiegło. Gdy jednego z nich nazajutrz ujęto i zapytano dlaczego zbiegł, oświadczył, że z dygnitarzami nudzi mu się siedzieć w kryminale...

Emo.

אתלינו הלבביים וברכת מז״ט חמה לחברנו האהוב והיקר
מר חיים בערנמאן לארושיו את העלמה בהירת לבו
מרת פרידא שטערנגלאנץ מקריניצא. חתבין ממקור
הברכות ורובך בחיים תהי סוגה אושר והצלחה כל ימיך.
חבריך ורעיך הנאמנים:
משה האללענדער. שמואל צייליער. יוסף ענגלארד,
יצחק ווילד. שרגא זעעלענגט — גורליצה.

Straszne żniwo wścieklizny

(:) Straszne chwile przeżyli mieszkańcy wsi Karolew, gminy Zagóźdź pow. warszawskiego.

We wsi tej wałęsający się wściekły pies pokąsał 32-letnią żonę gospodarza miejscowego, Julję Miąszkiewiczową.

Nieszczęśliwa kobieta zbagatelizowała to i nie poddała się szczepieniu ochronnemu.

Miało to straszne skutki.

W kilka tygodni po ukąszeniu, kiedy Julja Miąszkiewiczowa zapomniała już o swej przygodzie ze złośliwym — jak mniemała — psem, wystąpiły oznaki wścieklizny. Wkrótce przyszedł atak.

Julja Miąszkiewiczowa wybiegła z domu i z obłędnym okrzykiem jęła rzucać się na przechodniów, kąsając ich po nosie, policzkach, szyji i rękach.

Zanim zdołano ją obezwładnić, zaraziła wścieklizną 7 osób.

Odstawiono ją do szpitala, gdzie zmarła w potwornych męczarniach.

Pokąsane przez nią osoby poddano odpowiedniemu szczepieniu.

Nie dość na tem.

W tej samej wsi, wkrótce po opisanym wypadku wystąpiły objawy wścieklizny u siedmioletniego chłopca, Marjana Rudnika, syna miejscowego gospodarza.

Odwieziono biedne dziecko do Tworek. Zmarło w potwornych atakach szału.

Opisane wyżej wypadki stanowią wymowny przykład, jeżeli już nie ciemnoty, to karygodnej wręcz lekkomyślności oraz bagatelizowania wszel kich wiele razy powtarzanych zarządzeń władz lokalnych, prowadzących systematyczną walkę ze wścieklizną w pierwszym zaś rzędzie z psami bezpańskiemi, wałęsającemi się po polach.

Zostawiają je na pastwę głodu letnicy. Mało bowiem kto wie, że mnóstwo letników, wynajmujące letnie mieszkania, nabywa psy, których czujności powierza swe letniska. Psy służą wiernie. W miastach jednak są zbędne.

Jesienią więc rzuca się je na pastwę losu.

One to właśnie największego dostarczają kontyngentu psów wściekłych.

Kobieta - doktor dwu fakultetów, pada z głodu na bruk

Tragedja uchodźczyni niemieckiej

(:) Z Warszawy donoszą: Onegdaj przy ul. Karmelickiej upadła na ziemię tracąc przytomność kobieta żydowska w średnim wieku. Kiedy zawezwano karetkę pogotowia, lekarz ustalił, że kobieta upadła z powodu wycieńczenia głodem. Okazało się również, że kobieta ta choć miała na sobie odzież prawie w strzępach, należy do inteligencji. Zeznała, że nazywa się Leopoldyna Komet, że jest doktorem medycyny i filozofji i że do niedawna praktykowała jako lekarz w Lipsku. W początkowej fazie rządów hitlerowskich była internowana w obozie koncentracyjnym, a następnie została wysiedlona z granic Rzeszy. W Katowicach zabrakło jej pieniędzy, lecz wierna swojej zasadzie nie zgłosiła się w komitecie pomocy albowiem jałmużny nie przyjmuje. Z Katowic przybyła pieszo do Warszawy. W Warszawie szukała pracy, ale jej nie mogła znaleźć.

Charakterystyczne jest, że dookoła ginącej z głodu kobiety zebrał się tłum ludzi, który urządził spontaniczną zbiórkę, dającą w rezultacie kilka złotych. Nieszczęśliwa uchodźczyni nie przyjęła tej kwoty i oświadczyła, że może jedynie przyjąć pracę w jakiejkolwiek postaci.



PRZEWIDUJĄCY.

(—) Żona wraca od wróżki.

— Freddy, dowiedziałam się strasznych rzeczy o naszej przyszłości!

— Tak? A co takiego?

— Zostanę wdową w przyszłym roku.

Freddy po kilku chwilach namysłu łapie kapelusz i laskę.

— Freddy, chyba nie bierzesz tego na serjo!?

— Nie, kochanie. Ale w każdym razie lepiej zapobiec nieszczęściu.

— A co zamierzasz?

— Idę do adwokata i wniosę podanie o rozwód.

(New Yorker).

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **EMIGRACJA PALESTYŃSKA.** W ubiegłą niedzielę wieczór wyjechali przez Konstancę do Erec dwaj członkowie z org. „Hechaluc Pionier“, a to pp. J. Friedrichówna i J. Reisner, których na dworcu kolejowym żegnali liczni krewni, znajomi i towarzysze.

(—) **ROZPOWSZECHNIANIE ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH NALEŻY DO WŁAŚCIWOŚCI SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Tak orzekł krakowski sąd apelacyjny na skutek apelacji Władysława Rejmenta, syna Jędrzeja, i Władysława Rejmenta, syna Wojciecha, z Racławówki od Rzeszów, którzy zostali zasądzeni przez zwyczajny trybunał za rozpowszechnianie ulotek na wsi wzywających do zmiany ustroju Państwa. Po uchyleniu tego wyroku skazującego, ich sprawa była ponownie rozpatrzona onegdaj przed sądem przysięgłych właściwym w myśl powyższego orzeczenia II. instancji. Obaj oskarżeni nie przyznali się do czynu, lecz na podstawie zeznań świadków przysięgli zatwierdzili pytanie trybunału co do winy W. Rejmenta syna Jędrzeja, a zaprzeczyli pytanie trybunału co do winy W. Rejmenta syna Wojciecha, wobec czego jeden z nich został zasądzony na 1 i pół roku więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 8 lat, a drugi został zupełnie uniewinniony. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. Dr. Byszewski, wotowali s. o. Dr. Garnowski i s. g. Stopiński, oskarżał wiceprok. Łukawski, a bronili adw. Dr. Frühling (zasądzonego Rejmenta) a Dr. Kohane (uniewinnionego Rejmenta).

(—) **ZNOWU UCIECZKA WIĘŹNIÓW.** Z więzienia przy sądzie grodzkim w Nisku uciekło 10 więźniów, a to przez otwór w murze w tym celu zrobiony. M in. zbiegł Adam Tyburczy, bandyta mający na sumieniu wiele napadów rabunkowych. O ucieczce zawiadomiono wszystkie okoliczne posterunki policyjne, a dzięki energicznym krokom P. P. udało się ująć trzech zbiegłych więźniów.

(—) **TRAGICZNY WYPADEK AUTOBUSOWY.** W ubiegły poniedziałek blp. Hersch Reich 55 lat liczący, kupiec zbożowy z Sokołowa ad Rzeszów, wracając autobusem z Rzeszowa do Sokołowa chcąc wysiąść z autobusu, otworzył drzwi w czasie jazdy tak nieszczęśliwie, że wypadł z autobusu ponosząc śmierć na miejscu.

(—) **ZABÓJSTWO ZIĘCIA.** W ubiegły wtorek wynikła sprzeczka między 55-letnim Kazimierzem Kochmanem a jego zięciem Franciszkiem Ślązakiem ze Stobiernej ad Rzeszów w sprawie wspólnego gospodarstwa. W czasie kłótni Kazimierz Kochman wyjął rewolwer i położył swego zięcia trupem na miejscu. O swoim czynie doniósł Kochman w nieobecności Komendanta posterunku P P. jego żonie, a uważając to zgłoszenie za niewystarczające, zgłosił swoją zbrodnię i w rzeszowskim Komisarjacie P. P., gdzie go też zatrzymano. Sprawca tłumaczył się, że zabił zięcia dlatego, bo tenże ciągle mu dokuczał mimo, iż był dla swego zięcia dobrodziejem.

(—) **NAPAD RABUNKOWY NA RODZINĘ ŻYDOWSKĄ — PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.** W nocy z 14 na 15 stycznia br. wtargnęło dwóch bandytów do domu Szymona Mirtenbauma w Baranowie i po pobiciu Szymona Mirtenbauma i jego żony zrabowali im w gotówce 242 zł., 1 dolara i 40 srebrnych rubli, 2 złote zegarki, dwie srebrne papierośnice, 1 złoty łańcuszek, dwa złote pierścionki i drobne przedmioty codziennego użytku. Obaj bandyci byli częściowo zamaskowani a podczas wzajemnego szamotania się napadniętych z napastnikami, Szymon Mirtenbaum w obronie własnej ugryzł jednego z nich w palec ręki. Po przeprowadzonych dochodzeniach wykryto u Walentego Błachowicza i Jakóba Kędziora dowody rzeczowe a mianowicie m. in. narzędzia, któremi dokonano rabunku a ponadto napadnięci rozpoznali w nich sprawców napadu Walenty Błachowicz 32 lat liczący przebywa od 17 roku życia ciągle we więzieniu, a ostatniej zbrodni dopuścił się będąc pod dozorem policyjnym po odcierpieniu czteroletniej kary więzienia na kilka tygodni przed powyższym napadem. Jakób Kędzior zaś to zawodowy przestępca, który na 3 dni przed powyższym napadem opuścił więzienie w Wiśniczu po odbyciu tam 5-letniej kary więzienia. Ci jednak do czynu od pierwszej chwili nie przyznali się, lecz mimo to na podstawie powyższych dowodów wytoczono przeciwko nim akt oskarżenia. Na onegdajszej rozprawie przed sądem przysięgłych powyżsi oskarżeni w dalszym ciągu zaprzeczają swój udział w napadzie, lecz przeprowadzone dowody, a m. in. w szczególności ugryziony palec ręki Błachowicza obciążają oskarżonych, którzy ofiarowali świadków odwodowych a celem przeprowadzenia dowodu z tych świadków rozprawę odroczono do grudniowej kadencji. Trybunałowi przewodniczył s. o. Górski, wotowali s. o. Dr. Grüss i s. o. Iwanicki, oskarżał wiceprok. Łukawski, a bronił adw. Dr Braunfeld.

(—) **ZNOWU NAPAD RABUNKOWY W OKOLICY RZESZOWA.** W ubiegły wtorek nad ranem dokonali napadu rabunkowego na domostwo Walentego Cyburta w Kętach obok Łańcuta dwaj nieznani sprawcy a to dostawszy się doń przez dach, z którego wyrwali dachówki. Z powodu zbudzenia się domowników napastnicy spłoszeni uciekli przez okienko ze stycnu, a gdy Cyburtowie wyszli na podwórze Cyburtowa oświetliła podwórze latarką, co ułatwiło ich rozpoznanie. Bandyci nie chcąc do tego dopuścić strzelili do Cyburtów a jeden strzał trafił w brzuch Walentego Cyburty, którego w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala, sprawcy zaś zbiegli w niewiadomym kierunku.

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **WALNE ZEBRANIE „OGNISKA“.** Przy licznym udziale młodzieży akademickiej odbyło się doroczne Walne Zebranie Stow. Żyd. Słuchaczy U. J „Ognisko“. Z ramienia krakowskiej Centrali wziął udział w zebraniu kol. ngr. R. Wolf. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania złożyli sprawozdania kol. mgr. J. Bienenstock (ogólne). I. Mandelbaum (sekretarskie) i T. Weissman (kasowe). Sprawozdania wykazały nader owocną działalność zarządu, który zebrał w ciągu roku ponad 2000 zł. Po dyskusji, w której zabrali głos wiecznie niezadowoleni oponenci lewicowi przystąpiono do wyborów. Na listę sjonistyczną padło ponad 120 głosów, a zaledwie kilkanaście głosów na listę lewicy. W rezultacie zdobyli sjoniści 13 mandatów, a lewica 2 mandaty. Ze sjonistów zostali wybrani do zarządu: kol. M. Dintenfass, M. Weissman, H Huiles, R. Berkelhammer, G. Seidenówna, J. Westreich i M. Keitschówna — do komisji rewizyjnej kol. A. Fuss, M Silbermanówna i H. Zeichner — a do sądu honorowego kol mgr H. Spielman, mgr. J. Bienenstock i mgr. M Klapholz. Członkami honorowymi stowarzyszenia wybrano kol. I Mandelbauma, I. Błońską i A. Fussa.

(—) **STRZAŁ NA POSTRACH.** Na skutek osobistych nieporozumień wystrzelił Antoni Gaj na postrach do będącego w służbie funkcjonarjusza kolejowego w Gromniku. Policja zaaresztowała wojowniczego Gaja.

(—) **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Nieznany sprawca usiłował włamać się do kancelarji państwowej szkoły handlowej, został jednak spłoszony i zbiegł. Należy przypomnieć, iż również i w roku ubiegłym włamano się kilkakrotnie do kancelaryj szkół. Policja jest na tropie sprawcy.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **Z UCZELNI JĘZYKA HEBRAJSKIEGO I NAUK JUDAISTYCZNYCH W BIELSKU.** Jak wiadomo, uchwalił wydział Gminy żydowskiej w Bielsku, objąć istniejące od 11 lat kursa hebrajskie w swój wyłączny zarząd pod względem administracyjnym i pedagogicznym, jakoteż rozbudować je w uczelnię języka hebrajskiego i nauk judaistycznych. Uchwała ta odpowiada od lat istniejącej potrzebie najszerszych kół żydowskich. Program Uczelni przedstawia się następująco: Celem Uczelni jest zaznajomienie z judaistyką i językiem hebrajskim w słowie i piśmie najszerszych warstw ludności żydowskiej, przedewszystkiem młodzież żydowską. Do tego celu utrzymuje Uczelnia szereg kursów: 1. kursy początkowe dla dzieci od lat 6 w zwyż, 2. kursy początkowe dla dorosłych, 3 kursy dla zaawansowanych, 4 kursy dla konwersacji. Na tych kursach uczy się: (oprócz języka hebrajskiego w piśmie i słowie) starego i nowego piśmiennictwa hebrajskiego. historji żydowskiej, demografji i palestynografji (wszystko w języku hebrajskim) Ponadto istnieją kursa specjalne dla Miszny, Talmudu. literatury średniowiecznej, wreszcie zorganizowano koło „Oneg Szabat“ dla dorosłych, gdzie się w każdą sobotę o godz. 4-tej popoł. omawia odpowiedni rozdział Tory z komentarzami. W sobotę, 7-go października, odbędzie się następny wykład w ramach tego koła (w budynku żydowskiej szkoły w Bielsku, ul Krasińskiego 17, 2-gie piętro, klasa 5b.) Prof. Dr. M. Berkowicz przemawiać będzie nt. „Święto Sukkot“.

Słuchaczom Uczelni Hebrajskiej stoi do dyspozycji bogata bibljoteka. Zakład spoczywa w rękach wytrawnego kierownictwa pedagogicznego z prof. E. Kellerem na czele Zgłoszenia przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w żydowskiej szkole powszechnej w Bielsku. Niezamożnym udziela się zniżki lub zwolnienia z opłat dla nauki.

(—) **WIECZÓR ROZMAITOŚCI KKL.** na rzecz uchodźców niemieckich został odłożony na listopad br Dokładny termin zostanie podany w czas.

(—) **OTWARCIE NOWEGO SEZONU TEATRU NIEMIECKIEGO W BIELSKU,** pod dyrekcją Hansa Zieglera, nastąpi we wtorek, 3-go październik. Odegrany zostanie dramat Ibsena „Peer Gynt“, muzyka Edwarda Griega.

(—) **ZNÓW ŚWIĘTOKRADZTWO.** Nieznani dotąd sprawcy włamali się do kościoła katolickiego w Czechowicach, skąd skradli złotą monstrancję. Monstrancję w stanie rozbitym znaleziono na brzegu rzeki Białki w Mazańcowicach. Sprawców zuchwalej kradzieży jednak nie ujawniono.

(—) **REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH** Apollo: „Chantu“ oraz „Próba miłości“ (Mirjam Hopkins). Miejskie Bielsko: „Serce olbrzyma“ (Wallace Beery). Miejskie Biała: „Moja żona — i bohsztaplerka“.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Otwarcie światowego zjazdu „Gordonji“

(—) W niedzielę odbyło się w przepełnionej delegatami i gośćmi sali Filharmonji łódzkiej imponujące otwarcie światowego zjazdu „Gordonji“. Zjazd otworzył w imieniu światowego kierownictwa **Jeszajahu Spiro** i poświęcił pierwszą część swego przemówienia pamięci Chaima Arlosorowa, który był ideowym i osobistym przyjacielem ruchu. W dalszym ciągu, omówił „sjonizm ludowy“ Gordonji i jego słuszność w życiu żydowskiem, zatrzymał się nad znaczeniem ostatniego kongresu sjonistycznego i wielkiego zadania Gordonji w ruchu sjonistycznym i wkońcu omówił zadania zjazdu. Witali zjazd imieniem światowego zjednoczenia partji „Poalej Sjon Hitachdut“ **Dr. Arje Tartakower,** imieniem światowego kierownictwa Hechalucu Fajnsztajn, imieniem kier. świat. Hanoar Hazijoni Eichel. Telegramy i pozdrowienia nadeszły od egzekutywy sjonistycznej w Londynie, Histadrut Haowdim, Partji robotniczej w Palestynie, Chewer Hakwuzoth, Światowej Centrali Keren Kajemet w Jerozolimie, świat. kierownictwa „Haszomer Hazair“. Brit Hanoar, Centr. Hitachduth w Polsce i wiele innych.

Następnie przemawiał **Szmuel Pacanowski,** który poruszył zadania współczesnego ruchu młodzieży w narodzie żydowskim. Ostatni przemawiał **Pinchas Lubjanika,** który omówił tragiczną sytuację żydostwa, położenie ruchu sjonistycznego i specyficzne zadania Gordonji w ruchu sjonistycznym. Naczelnem zadaniem ruchu sjonistycznego jest wzmocnienie i rozbudowa organizacji sjonistycznej. Młodzież musi przełamać nieczynność i niechęć różnych partji i stworzyć jedną wspólną organizację sjonistyczną

PRZEGLĄD RADJOWY

Z notatnika radjoamatora

PRZED SEZONEM JESIENNYM — GENERALNY PRZEGLĄD ODBIORNIKÓW.

(—) Lato zbliża się ku końcowi. Powracamy z wakacji i wydobywamy z szaf nasze odbiorniki radjowe, które w czasie ferji odpoczywały po trudach zimowego sezonu. Przezorniejsi radjosłuchacze zabierają ze sobą odbiorniki na letniska, nie chcąc się rozstać z radjem podczas wypoczynku letniego.

Przed sezonem jesiennym musimy obejrzeć nasze instalacje radjoodbiorcze, przygotowując je do pracy. Niektóre typy aparatów możnaby ulepszyć, są bowiem nieco przestarzałe, inne działają wadliwie i domagają się remontu. Rozpatrzmy pokolei, jakie ulepszenia moglibyśmy wprowadzić w naszych odbiornikach. Aby ułatwić sobie przegląd, podzielimy odbiorniki na trzy kategorje zasadnicze: na detektory, odbiorniki lampowe zasilane baterjami i odbiorniki lampowe zasilane z sieci oświetleniowej.

BADANIE I REMONT ODBIORNIKA DETEKTOROWEGO.

Zacznijmy od odbiorników detektorowych. Jak już wiemy, odbiorniki te całą energję służącą do odbioru otrzymują z anteny, a zatem najważniejszą częścią instalacji odbiorczej detektorowej będzie antena i uziemienie, to też pierwsze kroki radjoamatora — posiadacza odbiornika detektorowego będą prowadziły... na dach domu, w którym mieszka, celem zbadania anteny, oczyszczenia jej oraz izolatorów z kurzu, wymiany zjedzonej przez śniedź linki antenowej. Jeżeli warunki lokalne na to pozwalają, to starajmy się zawiesić antenę wyżej niż wisiała dotychczas, — pamiętajmy bowiem, że im wyższą będziemy mieli antenę tem lepszy i silniejszy odbiór.

Następnie dokładnie zbadamy uziemienie O ile zauważymy, że przewodnik, którym wykonano uziemienie, jest zaśniedziały lub zniszczony, wymieńmy go na nowy, starając się użyć grubszego przewodnika niż mieliśmy dotychczas. Pamiętajmy o tem, że im grubszy przewodnik uziemienia, tem mniejszy jest jego opór, a więc tem lepszy odbiór. Jeżeli to jest możliwe, dodajmy jeszcze jeden przewód do istniejącego już przewodu uziemienia — w ten sposób również zmniejszymy jego opór. W miastach, gdzie uziemienia najczęściej doprowadzone są do rur wodociągowych lub kanalizacyjnych, zwróćmy uwagę, czy miejsce, w którem przewodnik uziemienia łączy się z rurą nie jest zaśniedziałe lub zanieczyszczone. Wrazie stwierdzenia zanieczyszczeń należy przewodnik odłączyć, rurę oczyścić do metalicznego połysku i przewodnik przylutować.

Przełącznik służący do uziemienia anteny należy dokładnie oczyścić i przykręcić śruby podtrzymujące przewody. Następnie starannie odkurzamy odbiornik, kryształek myjemy w eterze lub rozłupujemy i wkładamy go na miejsce, ale dotykając palcami Nakładamy następnie słuchawki na uszy, załączamy antenę, uziemienie, nastrajamy detektor, potrząsamy sznurem od słuchawki aby zbadać czy nie jest przerwany. Jeśli usłyszymy przy potrząsaniu sznurem trzaski, będzie to dowód uszkodzenia sznura od słuchawek, który natychmiast trzeba wymienić.

BADANIE ODBIORNIKA LAMPOWEGO ZASILANEGO BATERJAMI.

Dla posiadacza odbiornika lampowego zasilanego baterjami do kłopotów z anteną i uziemieniem dochodzą jeszcze źródła prądu zasilające lampy odbiornika. Na te źródła prądu należy zwrócić baczną uwagę. Akumulator służący do żarzenia katod lamp należy naładować i zbadać, czy na płytach nie pojawił się biały osad, którego obecność jest znakiem zasiarczenia płyt. Akumulator zasiarczony należy niezwłocznie oddać najbliższej solidnej firmie radjowej celem odsiarczenia. Nie radzilibyśmy (ze względu na bardzo mozolny proces) poddawać akumulator odsiarczeniu sposobem domowym, amatorskim. Kłopot i praca, włożony w tę czynność, jest tak duża, że nie warto się jej poświęcać, tembardziej, że z braku precyzyjnych przyrządów pomiarowych takie domowe odsiarczenie akumulatora nie daje przeważnie dobrego rezultatu Baterję anodową należy zbadać woltomierzem. Jeśli baterja utraci więcej niż 60 proc. początkowego napięcia, należy ją wyrzucić i nabyć nową.

Odkurzamy piórkiem kondensatory obrotowe i cały odbiornik, delikatnie smarujemy wazeliną narażone na tarcie części skal mikrometrycznych, dociskamy wszystkie kontakty i badamy sznury baterjne woltomierzem, szukając w nich przerwy. W końcu poddajemy badaniu lampy

Prawo w obronie słuchacza radjowego

PRZECIW ZAKŁÓCENIOM ODBIORU.

(—) Niezmiernie ciekawy artykuł, o rozstrzyganiu na drodze prawa cywilnego sporów, dotyczących zakłócenia odbioru radjowego, ukazał się w piśmie francuskiem „Annales des justices de paix". Artykuł ten, którego autor opiera swe wywody na podstawie kilkuletniego bardzo obfitego orzecznictwa sądowego francuskiego, wysuwa kilka zasadniczych tez.

O ile, twierdzi autor, w okręgu, gdzie na tle przeszkód w odbiorze powstał spór pomiędzy właścicielem odbiornika radjowego, a właścicielem przeszkadzającej maszyny elektrycznej, istnieje rozporządzenie władz administracyjnych regulujące dane zagadnienie, wówczas należy ten spór rozstrzygnąć na podstawie przepisów rozporządzenia. O ile jednak w danej miejscowości przepisów władz administracyjnych niema, należy wówczas oprzeć się na art. 1382 Kodeksu Napoleona, który stanowi, że każdy kto wyrządza działaniem swem osobie trzeciej szkodę jest obowiązany do jej naprawienia.

O ILE OSOBA TRZECIA PONIESIE SZKODĘ...

Tu autor podkreśla, że przejaw nadużycia prawa, wynikający z art 1382 nie musi być oparty na złej woli lub chęci szkodzenia tego, który swego prawa nadużywa — a więc w danym wypadku właściciela aparatu elektrycznego, który zakłóca odbiór radjowy Wystarczy, aby zostało stwierdzone i dowiedzione, że wyrządza osobie trzeciej, czyli posiadaczowi odbiornika radjowego szkodę, uniemożliwiając mu słuchanie audycyj. Przejaw nadużycia prawa i złą wolę dopatruje autor artykułu w tem, że właściciel aparatu elektrycznego nie zaopatruje swej instalacji w urządzenie zabezpieczające od wytwarzanych przeszkód w odbiorze.

Oczywiście sędzia musi zawsze dokładnie stwierdzić, czy rzeczywiście dany aparat elektryczny powoduje zaburzenia w działalności danego odbiornika i czy właściciel aparatu elektrycznego rzeczywiście uchyla się od zabezpieczenia aparatu

Na podstawie powyższej interpretacji sądy francuskie od kilku lat wymierzają słuszną satysfakcję poszkodowanym słuchaczom radjowym i tym sposobem przyczyniają się do wytworzenia przekonania, że nie wolno nikomu bezkarnie zakłócać odbioru radjowego

Wywody sędziego francuskiego są tembardziej cenne i aktualne, że wspomniany art. 1382 Kodeksu Napoleona obowiązuje w całej rozciągłości na terenie b. Królestwa Kongresowego, a więc może być stosowany i tłomaczony w podany powyższej sposób przy rozstrzyganiu sporów pomiędzy poszkodowanymi abonentami radjowymi, a właścicielami przeszkadzających maszyn i aparatów elektrycznych.

Drobnostki radjowe

MUZEUM RADJOFONICZNE W SZWAJCARJI.

(—) Unja szwajcarskich związków radjofonicznych ufundowała zbiory cennych historycznych aparatów i części składowych, które mają stanowić zalążek muzeum radjofonicznego i będą wystawione w gmachu zurychskiego Radjo. Spodziewana jest współpraca osób prywatnych, gmin i rad kantonalnych w celu uzupełniania i bogacenia zbiorów zaczątkowych.

RADJOMASZYNA DO PISANIA.

(—) Pisanie na dystans bez drutu!.. Wysyłane poprzez eter fale, które gdzieś w dali jakgdyby niewidzialną ręką poruszają klawiaturę maszyny i wypukują na niej tekst. Jeszcze do niedawna rzecz ta wydawała się utopją, pomimo obecnego stanu techniki. Obecnie i to marzenie stało się rzeczywistością. Maszyna do pisania na dystans przeobraziła się z eksperymentu laboratoryjnego w praktyczny w użyciu aparat, który ma bezwątpienia przed sobą dużą przyszłość. Aparat ten odznacza się prostotą w pomyśle i budowie; wynalazcą jego jest radjotechnik, inżynier dr. Hell. Każdej literze klawiatury odpowiada koło nadawcze aparatu W obecnej swojej postaci aparat nadawczy może przesyłać 5 liter na sekundę. Można sobie wyobrazić jak szerokie zastosowanie znajdzie nowy aparat w takich instytucjach państwowych jak poczta, koleje, urzędy policyjne etc., a dalej w instytucjach prywatnych, w przemyśle, w handlu

S. O. S. W RADJOFONJI.

(—) Według statystyki ogłoszonej przez angielskie Radjo, w r. 1932 nadano przez radjo 1007 wezwań S. O. S.; z tej liczby 41 proc. odniosło skutek. W obu latach poprzedzających (1930 — 1932) wynosiła liczba wezwań S. O. S. przez radjo 840 i 856, z tym samym skutkiem Wezwania dotyczyły: nagłych zachorowań, zgonów nagłych, zaginięcia osób, wreszcie S. O. S. nadane z pokładu statków, znajdujących się w niebezpieczeństwie.

Program stacyj radjofonicznych

CZWARTEK, 28 WRZEŚNIA.

(—) **Kraków** (312.8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12.25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 13 Płyty, 15,25 Komunikat gospodarczy, 15,35 Płyty, 16 Słuchowisko dla dzieci, 16,30 Płyty, 17 „Rumuńska liryka współczesna" — p. Dusza Czara-17,15 Recital śpiewaczki łotewskiej p. J. Errs, 17,55 Płyty, 18,15 „Radjo w świetlicy strzeleckiej" red J. Piotrowski, 18,35 Koncert poświęcony utworom A. Michałowskiego w wyk. E. Feinsteinówny, 19,20 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, 19,35 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 Feljeton: „Z Bułgarji do Konstantynopola" — p. L Missiuro, 20 Koncert, dyr. Nawrot, M. Karwowska (sopr.): Czajkowski, Leoncavallo, Joteyko, Lortzing, J. Strauss, Rachmaninow, Fucik, W przerwie: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22 Muzyka taneczna, 22,25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411 8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—17 p. Kraków, 17 „Przegląd czasopism kobiecych" — p M. Ankiewiczowa, 17.15—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11.57—19.10 p Kraków, 19,10 Feljeton sportowy — M Mikuła, 19,25 Rozmaitości, 19,40—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—16,55 p. Kraków, 16,55 Recital fortepianowy Z. Moldauer, 17,15—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13,10 Rozmaitości muzyczne, 17,15 Koncert, 20,45 Opera Marchetti'ego

Praga (488.6) 7 Koncert, 8.30 Utwory starych mistrzów włoskich, 9,20 Aud. muzyczno literacka, 12.15 Ork. wojskowa, 16 Koncert chóru, 18 Słuchowisko, 20 Koncert symfoniczny Filharm Czeskiej, dyr Jeremiasz, 22,15 Koncert popularny.

Wiedeń (517,2) 12, 16, 17.25 Koncerty, 19 „Żyć, śmiać się i kochać", wesoły koncert ork. symf. pod dyr. Holzera, 21,35 Koncert symfoniczny w wyk. Wied. Ork. Symf pod dyr. A Weberna, soliści: Hans Kolisch (skrz.), Jasza Leifetz (wioloncz.), Edward Steuermann (fort.), 22,55 Muzyka taneczna.

CERY połyskującej, skłonnej do wągrów nie powinno się myć zimną wodą ani mydłem, lecz wyłącznie gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum“. Delikatnie rozcierać na wilgotnej skórze wedle dołączonego przepisu.



Wschód słońca 5 m. 18	WRZESIEŃ 28 CZWARTEK 8 Tiszri 5694	Zachód słońca 17 m. 10

Wieczór dyskusyjny

z udziałem dra Schwarzbarta.

(:) Związek Żyd. Młodzieży Akademickiej i. J. „Haszachar-Przedświt“ urządza dziś o godz. 8 wieczór w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego, przy ul. Przemyskiej l. 3

WIECZÓR DYSKUSYJNY

z udziałem dra Schwarzbarta, będący dalszym ciągiem jego referatu o XVIII. Kongresie Sjonistycznym. W dyskusji wypowiedzą się przywódcy poszczególnych frakcyj. Wstęp wolny.

Przeniesienie Wydziału Śledczego na ul. Siemiradzkiego

(rg) Jak się dowiadujemy, nastąpi w najbliższych dniach przeniesienie biur Wydziału Śledczego PP. w Krakowie. Biura Wydziału Śledczego, mieszczące się dotychczas w budynku przy ul. Kanoniczej l. 24 zostaną przeniesione do gmachu Głównej Komendy Policji przy ul. Siemiradzkiego l. 24.

Dotychczasowe areszty policyjne, mieszczące się dotychczas przy ul. Kanoniczej l. 24 pozostaną tutaj nadal, będą się jednak częściowo mieściły w nowej siedzibie Wydziału Śledczego przy ul. Siemiradzkiego.

Bryła węgla strzaskała mu nogę

(:) (rg) Do szpitala krakowskiego przywieziono wczoraj Jana Pawłowskiego (lat 37), robotnika z Libiąża Małego, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy w kopalni. Spadająca bryła węgla upadła mu na nogę. Doznał on skomplikowanego złamania nogi.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9.

— **NABOŻEŃSTWO KOL- NIDRE W TEMPLU** Zarząd Stowarzyszenia Żydów Postępowych (ul. Podbrzezie) zawiadamia, że uroczyste nabożeństwo Kol- Nidre w Templu rozpocznie się w piątek 29 bm. o godz. 5'15 popołudniu. Celem uniknięcia natłoku przy wejściu do świątyni uprasza się o wcześniejsze przybycie. Z chwilą rozpoczęcia nabożeństwa drzwi świątyni zostaną zamknięte.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Na posiedzeniu kolegjum administracyjnego Zarządu Miejskiego, zatwierdzono 19 planów budowy nowych domów (jeden 4-piętrowego, 7-em 3-piętrowych, 4-ry 1-piętrowych, 7-em parterowych) 3 nadbudówek, 4 przebudówek, 1 plan fasady, 1 portalu oraz dwa plany nowych szyldów. Nadto omawiano sprawy zmiany i remontu przewodów światła elektrycznego w gmachu Starego Teatru, parcelacji gruntów kolejarzy przy ul. Prądnickiej, dalej kwestje związane z budową trybun AZS. w Parku Krakowskim oraz zatwierdzono 4 plany odwodnień realności. Na posiedzeniu kolegjum gospodarczo-skarbowego uchwalono zakup instrumentów pomiarowych dla hali maszyn w rzeźni miejskiej, dalej szereg dzierżaw gruntów miejskich oraz wysłuchano sprawozdania ze stanu robót kanałowych w mieście. Ponadto załatwiono szereg bieżących spraw gospodarczych. Na ostatniem posiedzeniu Rady Artystycznej odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Skoczylasa rozpatrywano szereg projektów regulacyjnych sporządzonych przez Budownictwo miejskie.

Przygotowania do rewji 6-go października

(:) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem starosty dra Wnęka zebranie Komitetu Organizacyjnego przyjęcia przybywających na kwatery do okolicznych wsi krakowskich 12 pułków kawalerji, mających wziąć udział w rewji w dniu 6. X. br. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich okolicznych gmin, jakoteż organizacyj lokalnych. Na posiedzeniu uchwalono powołać we wszystkich zainteresowanych gminach lokalne komitety przyjęcia. Komitety te mają zorganizować uroczyste powitanie przybywających na kwatery oddziałów kawalerji i urządzić zabawy ludowe z udziałem włościaństwa i wojska. Na cele przyjęcia okoliczne ziemiaństwo i ludność miejscowa przeznaczyła już poważniejsze datki pieniężne i w naturze. M. in. browary w Żywcu i Okocimiu ofiarowały znaczną ilość piwa. Podkreślić należy wielkie zrozumienie, z jakiem spotkały się projekty przyjęcia nadjeżdżających pułków kawalerji wśród krakowskiego włościaństwa, które ochotnie przygotowuje się do godnego powitania przybywających ułanów.

PAMIĄTKI Z UROCZYSTEGO OBCHODU 250 ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA

(:) Muzeum Przemysłowe wykonało według projektu K. Witkiewicza pamiątkową odznakę uroczystości 6 października w dwóch odmianach, a to oksydowaną w miedzi w cenie po 1 zł., oraz drugą ze srebra w cenie po 3 zł. Odznaki ujęte są w formie artystycznej tarczy, na której uwidoczniono buławy złożone na krzyż, datę odsieczy Wiednia oraz datę rewji 6 października, wreszcie inicjały Króla Jana III. i Marszałka Piłsudskiego. Odznaki te sprzedawane będą z końcem bieżącego tygodnia w miejscach sprzedaży biletów wstępu na trybuny, w biurze Komitetu Obchodu w Magistracie przy Wydz. IV., tudzież w czasie rewji na trybunach na Błoniach. Czysty dochód ze sprzedaży odznak przeznaczony jest na budowę Muzeum Narodowego.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA REWJĘ WOJSKOWĄ

(:) Komitet Obchodu 250 Rocznicy Odsieczy Wiednia wyjaśnia, że wszystkie bilety na trybuny tak na miejsca siedzące, jak i stojące zostały oddane do wyłącznej sprzedaży, jak to już w dniu wczorajszym podano w prasie, a to: do Polskiego Związku Turystycznego, ul. Szpitalna 36, Polskiego Biura Podróży „Orbis“ Sp. z o. o. Rynek Gł. 33, Międzynarodowego Tow. Wagons-Litts Cook, ul. Sławkowska 12 i sklepu Gazowni Miejskiej, pl. Szczepański. Wobec tego wszelkie zgłaszania się publiczności do Prezydjum miasta, względnie do Biura Komitetu urzędującego w Magistracie o rezerwowanie miejsc, bądź o kupno biletów są zupełnie bezcelowe. Magistrat ma miejsca zarezerwowane wyłącznie tylko dla członków Rządu i naczelnych reprezentantów władz państwowych, wojskowych i cywilnych. Natomiast dla związków b. wojskowych, organizacyj społecznych itp. będą rezerowane miejsca stojące na Błoniach naprzeciw trybun. Celem zabezpieczenia sobie tychże miejsc zarządy odnośnych organizacyj zechcą zgłaszać się do Okręgowego Zw. Legjonistów, ul. Garncarska 1. codz. od godz. 18-tej do 20-tej. (tel. 110-13).

Zmiany w rozkładzie jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych donosi, że ze względu na niedostateczne zapełnienie wstrzymuje z dniem 1 października br. bieg następujących pociągów pasażerskich tutejszego okręgu.

KRAKÓW—KATOWICE

Pociąg osobowy Nr. 414 odjazd z Krakowa 1.05 Katowice przyjazd 11'16 i pociąg osobowy Nr. 411 odjazd z Katowic 8'25, przyjazd Kraków 9'58.

KRAKÓW—TRZEBINIA

Pociąg osobowy Nr. 26 odjazd z Krakowa 4'20 przyjazd Trzebinia 5'15 i pociąg powrotny Nr. 129 odjazd Trzebinia 22'06, przyjazd Kraków 22'54. Podróżni jadący z Bielska i Cieszyna pociągiem Nr. 129 mają możność dojechać do Krakowa z przesiadaniem w Trzebini do pociągu Nr. 29 odjeżdżającego o 22'17, a przyjazd do Krakowa 23'18.

KRAKÓW—KRYNICA

Pociągi pospieszne Nr. 610 z Krynicy do Krakowa przyjeżdżające do Krakowa 22'47 oraz pociąg Nr. 609 z Tarnowa do Krynicy odjeżdżający z Tarnowa 20'43 z połączenia pociągu pospiesznego z Krakowa i Lwowa. Ponadto wstrzymuje się bieg pociągu Nr. 619 odjeżdżający z Tarnowa 17'55 przyjazd do Krynicy 22'45 i pociąg powrotny Nr 620 odjazd z Krynicy 11'30 przyjazd do Tarnowa 17'30.

Natomiast obecną parę pociągów osobowych Nr. 15 i 16 jako bezpośrednią pomiędzy Warszawą—Krakowem a Krynicą i z powrotem, a kursującą tylko w sezonie letnim pomiędzy Nowym Sączem a Krynicą wprowadza się także na cały okres zimowy od 1. 10. br. do 14. 5. 1934 r. jako stale codziennie kursującą.

KRAKÓW—ZAKOPANE

Ogranicza się okres biegu pociągów Nr. 512 z Zakopanego odjazd 9'10, Kraków przyjazd 14'30 i pociągu powrotnego Nr. 517 odjazd z Krakowa 19'32 przyjazd Zakopane 23'50. Pociągi te kursować będą tylko w czasie od 20. 12. do 11. 2. 1934.

Ponadto wstrzymuje się bieg pociągu Nr. 1341 pomiędzy Stróżami a Jasłem, pociągu Nr. 2353 pomiędzy Kozami a Bielskiem, pociągu Nr. 2720 z Wisły do Dziedzic oraz pociągu Nr. 2711 z Bielska do Wisły.

Trzej świadkowie aresztowani na rozprawie

(rg) W dniu wczorajszym toczyła się w krakowskim sądzie przysięgłych w dalszym ciągu rozprawa przeciw Stanisławowi Strojnemu, Stanisławowi Szewcowi, Józefowi Jaroszowi i Janowi Pierzchnikowi, oskarżonym o rabunek.

W czasie wczorajszej rozprawy przesłuchiwano świadków. Po zeznaniach trzech świadków: Tabora, Nowaka i Dziurawca obrońca oskarżonego Jarosza postawił wniosek o ponowne przesłuchanie ich, ponieważ mieli oni zmienić swe zeznania.

Wezwani przez trybunał świadkowie zeznali jeszcze raz, a gdy tym razem podali inne okoliczności aniżeli poprzednim razem, zostali na polecenie prokuratora pod zarzutem fałszywych zeznań, aresztowani. Fakt ten wywołał niemałą sensację.

Rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego.

Wrzucili do Wisły 17-letnią dziewczynę

(:) (rg)) Tajemniczy wypadek zdarzył się onegdaj w Podgórzu nad brzegiem Wisły. Do przechodzącej tamtedy Janiny Ambrozik (lat 17), zam. przy ul. Czarnej l. 16, podeszło kilku osobników, którzy ją zaczepili. Gdy dziewczyna nie reagowała na nagabywania, osobnicy ci porwali ją i wrzucili do Wisły.

Dzięki pomocy przechodniów dziewczyna została z Wisły wydobyta. Napastnicy zbiegli.

— **DZIŚ ZBIÓRKA NA RZECZ GEMILAS CHASUDIM W PODGÓRZU.** W dniu dzisiejszym odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz stowarzyszenia Gemilas Chasudim w Podgórzu. Towarzystwo to znane jest ze swej ofiarnej działalności filantropijnej wśród niezamożnych sfer ludności żydowskiej.

— **POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 4 października o godz. 20 odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. dr. F. Walter wygłosi wykład pt.:

„Profilaktyka i leczenie kiły wrodzonej". 2) Dyskusja nad powyższym tematem.

DANCING POGOTOWIA RATUNKOWEGO odbędzie się w niedzielę dnia 1 października o g 4 popołudniu w sali Bolońskiego. Orkiestra grand p...

Z CODZIENNEJ RUBRYKI. Włodarczykowi Marjanowi zam. przy Al. 29 Listopada 8 skradziono rower wart. 150 zł. który chwilowo pozostawił bez opieki przy domu Nr. 2 w Rynku Głównym. Margulies Alfred zam. przy ul. Grodzkiej 5 zgłosił, że nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza skradł z gablotki wystawowej 3 płaszcze damskie wart 400 zł. Gogulski Jan zam przy ul Ks. Józefa 14 zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego piwnicy a następnie do pracowni kaflarskiej skąd skradł kuferek z naczyniem kaflarskiem oraz ubranie przeznaczone do pracy wart 130 zł Ippoldt Otto architekt zam przy pl. Jabłonowskich 4 zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego domu przy ul. Urzędniczej 22a i skradł z łazienki piecyk gazowy wart. 350 zł.

—o0o—



— Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj dana będzie tragedja J. Słowackiego „Mazepa" w opracowaniu dyr. Osterwy. Jutro powtórzenie komedji St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." z dyr. Osterwą, Karbowskim, Kostecką i Granowską w rolach głównych. W opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego znajduje się komedja francuska „Stefek" J. Devala, którego sztuka „Mademoiselle" w ubiegłym sezonie cieszyła się u nas dużem powodzeniem. Obsadę komedji stanowią pp. Daszyńska, Kostecka, Romowicz, Starkówna, Wernicz, Kondrat, Kulakowski, Modrzewski, Turski, Wroński.

— OSTATNIE WYSTĘPY JUNGWIRTHA I GRIMINGERA W TEATRZE LETNIM (Stradom 11) W sobotę 30 bm. o godz. 8'45 i niedzielę 4-tej pop. premjera głośnej sztuki „A names neszume" Żołotarewskiego w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. W niedzielę o godz. 8'45 wznowienie głośnej sztuki „Niepotrzebny człowiek".

— RATUJMY PAMIĄTKI NARODOWE — oto hasło, podjęte za inicjatywą prezydenta miasta dra M. Kaplickiego przez całe społeczeństwo krakowskie. Ratujmy pamiątki narodowe pieśnią — oto hasło jakie podjął Zespół chóralny Twa Urzędników miejskich. Jak się dowiadujemy, pod tem hasłem odbędzie się dn. 7 października tj. w sobotę koncert tegoż chóru w salach Muzeum Narodowego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 7'30 wiecz.: „Mazepa".
Piątek 7'30 wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka..."

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek 8 wiecz.: „Kobiety i interesy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Adjutant Jego Wysokości" (Vlasta Burian).
APOLLO: „Jej Królewska Mość" (Liljan Harvey, John Boles)
ATLANTIC „Jasnowłosy sen" (Liljana Harvey, Henry Garat).
DOM ŻOŁNIERZA. X... (Marlena Dietrich)
PROMIEŃ: „Poganin" (Ramon Novarro).
SŁOŃCE: „Ludzie w hotelu" (Greta Garbo).
SZTUKA: „Zgubny czar" (Mirjam Hopkins).
ŚWIT: „Cudotwórca" (Sylvia Sydney, Chester Morris B Karloff)
WANDA: „Dzieje grzechu".
UCIECHA: „Generał Czeng" (J Holt, Lila Lee)

Motywy wyroku w procesie o mord w Brzozowie

Kom. Drewiński uznany za moralnego sprawcę zbrodni

W części wczorajszego nakładu podaliśmy już werdykt i wyrok w procesie sanockim, który poniżej ogłaszamy wraz z motywami.

Sanok, 27. 9. PAT. **We wtorek o godzinie 23.40 trybunał ogłosił wyrok w rozprawie o mord w Brzozowie. Na mocy wyroku skazani zostali: Roman Jajko z art. 236 par. 1 oraz art. 230 par. 1 na 2 lata więzienia bez zawieszenia, Stanisław Stankiewicz z art. 26 i 236 par. 1 na 2 lata więzienia i art. 27 i 237 na 2 lata więzienia. Kara ta łącznie wynosić będzie 2 i pół lat więzienia bez zawieszenia. Wreszcie Bolesław Drewiński z art. 26 i 236 par. 1 na lat 5 bez zawieszenia. Powództwo cywilne zostało zasądzone.**

W motywach wyroku odnośnie oskarżonego Jajki sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: przyznanie się do winy, wyjawienie dalszych sprawców służbie bezpieczeństwa, nienaganne dotychczasowe życie, pozostawanie czas dłuższy pod naciskiem człowieka o silniejszej od niego woli, tj. Stankiewicza oraz okoliczności obciążające: popełnienie 2 czynów; niebezpiecznego i podstępnego działania, z powodu czego sąd nabrał przekonania, że Jajko nie zasłużył na zawieszenie kary.

Odnośnie Stankiewicza sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: dotychczas sądownie nie karany, liczna i niezamożna rodzina, wykrycie dalszego współsprawcy, nacisk moralny ze strony jego przełożonego w służbie policyjnej; okoliczności obciążające: służba w bezpieczeństwie publicznem, podrywanie autorytetu władzy, trwały nacisk, wywierany na oskarżonego Jajkę.

Odnośnie do Drewińskiego sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: nienaganne życie i niezamożna rodzina oraz okoliczności obciążające: naczelne stanowisko w służbie bezpieczeństwa publicznego w powiecie, podrywanie zaufania do władz bezpieczeństwa, którego był przedstawicielem, wydawanie rozkazów i nacisk na podwładnego Stankiewicza do popełnienia pospolitego przestępstwa, wysoki stopień inteligencji oraz fakt, **że Drewiński był moralnym sprawcą czynu, popełnionego przez oskarżonych Jajkę i Stankiewicza. Okoliczności obciążające przewyższają znacznie okoliczności łagodzące i z tego powodu sąd sięgnął do najwyższego ustawowego wymiaru kary.** Jajce i Stankiewiczowi zaliczono na poczet kary całkowity okres aresztu prewencyjnego, Drewiński został zaraz po ogłoszeniu wyroku aresztowany. Okarżonym przysługuje w ciągu 3 dni prawo zgłoszenia kasacji.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 9. 1933. Akcje utrzymane. Dolar chwiejny.

Akcje bankowe: Bank Polski 80.

Papiery przemysłowe: Zieleniewski 6.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. Ruch słaby. Robiono jedynie Bankiem Polski nieco mocniej i Zieleniewski bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu bez notowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu chwiejna. Nastroj niepewny. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.78—5.85, czeki bankowe 5.80—5.85. Bank Polski płacił za dolara 5.75. Z innych walut Funt szterling 27.60—27.90. Frank szwajcarski 173—173.75. Marka niemiecka gotówka 207—209, wypłata 213—213.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 80, mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 37.95, 4-proc inwestycyjna 104, 4-proc. inwest ser. 109 i trzy czw., 5-proc konwersyjna 51 i trzy czw., 52, 51 i trzy czw., Listy zast. BGK. bez zmiany

Dewizy: Belgja 124.75, 125.06, 124.44, Londyn 27.80, 27.95, 27.65. Nowy Jork 5.89, 5.95, 5.85 Nowy Jork telegr. 5.90. 5.94, 5.86, Paryż 34.99. 35.08. 34.90, Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82, Berlin 213.45 niejednolita

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 9 1933 Ceny transakcyjne: żyto 480 ton 14 i trzy czw., pszenica 57 i pół ton 21. owies 45 ton 14. Ceny orjentacyjne: jęczmień 64—66 kg. 14 i pół do 14 i trzy czw., 64—68 kg. 13 i trzy czw. do 14 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 9 PAT. Paryż 20.20 i pół, Londyn 16.06. Nowy Jork 3.39 i jedna czw., Belgja 71.95, Włochy 27.17. Berlin 123.20, Wiedeń 71.61, noty 56.25, Praga 15.31, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27 9 W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.83 (**zwyżka o 8 grosze) przy** tendencji mocniejszej.

Motzkin nie przyjął wyboru do egzekutywy kongresu mniejszości

(:) **Genewa, 27. 9. ŻAT.** Leo Motzkin, który jak wiadomo pomimo swojej nieobecności został wybrany do egzekutywy przez kongres mniejszości narodowych w Brnie wystosował list do prez. Wilfana, w którym stwierdza, że po tem, co zaszło na Kongresie mniejszości odnośnie do spraw żydowskich, rezygnuje z mandatu członka egzekutywy.

Zniesienie kartelu cementowego zatwierdzone

Warszawa, 27. 9. (Sin) Sąd kartelowy na posiedzeniu niejawnem rozważał sprawę zawieszenia kartelu cementowego. **Chwilowo zatwierdzono zarządzenie min. przemysłu i handlu, odraczając sprawę do posiedzenia jawnego w dniu 16. października.**

• • •

Warszawa, 27. 9. (Sin) W ministerstwie przemysłu i handlu rozważany jest projekt dalszego ograniczenia działalności karteli oraz **rozszerzenia praw rządu do kontroli bilansów handlowych i gospodarki poszczególnych przedsiębiorstw prywatnych.**

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 9. Otwarcie: Dillonowska 69.50. Stabilizacyjna 77. Dolarowa 59. Warszawska 44. Śląska 45. Zamknięcie: Dillonowska 69.50. Stabilizacyjna 76.625. Dolarowa 59.25. Warszawska nie notowana. Śląska nienot. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 9. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 36.60—36.35. Londyn kabel 4.74 3/8—4.73 5/8. Paryż 5.98 5/8—5.95. Zurych 29.72 1/2—29.49. Rzym 8.05—8.02. Amsterdam 61.87—61.37 1/2. Tendencja słabsza

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 83, w aPryżu fr. fr 1360, tendencja niejednolita

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 9 Cynk dost. natychm. 16 1/16, termin. 17 7/8, cyna natychm. 216 5/8—216 3/4, termin. 216 1/2—216 5/8, Banka 223 1/2. Straits 223 1/2, ołów natychm. 11 7/8, termin. 12 1/16. miedź natychm 34 7/16—34 1/. termin. 34 5/8—34 11/16, Elektrolit 37 3/4—38 1/4



Przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów — Ter Water

Miljon Chińczyków w obliczu śmierci głodowej

Straszliwe żniwo wylewu Rzeki Żółtej

Londyn, 27. 9. (L) Wedle oficjalnego komunikatu rządu nankińskiego, wskutek wylewu rzeki Żółtej w miesiącach lipiec—sierpień poniosło śmierć 50 tysięcy Chińczyków. Wskutek zniszczenia plonów i wszelkiego dobytku przez powódź przeszło miljon Chińczyków znajduje się w obliczu śmierci głodowej. — Część obszarów znajduje się jeszcze dotychczas pod wodą. Komisja rządowa, która badała przyczynę wylewu rzeki Żółtej stwierdziła, że podczas walki wojsk rządowych z bandami rozbójników zostały wały ochronne zniszczone. Wskutek szybko wzbierającej rzeki nie można już było wałów naprawić i zapobiec katastrofie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Z krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

(:) We środę 27 bm. wieczór odbyło się plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Izby p. Tadeusza Epsteina. Zebranie uchwaliło jednomyślnie zmianę statutu Izby Przemysłowo-Handlowej wedle projektu zarządu Izby, poczem prezes Epstein przedstawił **sprawę utworzenia przymusowego związku Izb.** Zgodnie z opinją prez. Epsteina, jak niemniej ze stanowiskiem, kilkakrotnie już w tej sprawie przez Izbę uprzednio zajętem, plenarne zebranie powzięło jednomyślną uchwałę, wypowiadającą się w sposób stanowczy **przeciwko utworzeniu przymusowego związku, który byłby ograniczeniem samodzielności poszczególnych Izb i zacierałby ich indywidualność.** Samorząd gospodarczy, jak każdy inny samorząd musi reprezentować interesy terytorjalne i opierać się na decentralizacji.

Z kolei wicedyrektor Izby dr. Maiss przedstawił w ogólnych zarysach projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o instytucie handlu zagranicznego, nadesłany Izbie krakowskiej do zaopinjowania przez min. przemysłu i handlu. Instytut ten ma zastąpić istniejący od r. 1927 Państwowy Instytut Eksportowy i stanowić organizację samorządu gospodarczego. Plenarne zebranie uchwaliło jednomyślnie ustosunkować się pozytywnie do odnośnego projektu rządowego, poczem prezes Epstein zwrócił się ponownie z gorącym apelem do członków Izby, aby czynnie poparli wewnętrzną pożyczkę narodową i propagowali subskrypcję w najszerszych sferach gospodarczych. Prez. Epstein zawiadomił plenarne zebranie, że Izba krakowska z własnych funduszów zamierza subskrybować 10.000 zł., a urzędnicy Izby zadeklarowali już około 13.000 zł. Oświadczenie to przyjęło plenarne zebranie przez aklamację, wobec czego przewodniczący zamykając posiedzenie zawiadomił zebranych, że w czwartek 28 bm. Izba uskuteczni subskrypcję uchwalonej jednomyślnie kwoty.

Podatek od lokali

(:) Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, od 1-go października 1933 r., wymiar podatku od lokali, jak również ściąganie tegoż podatku nie będzie uskuteczniane przez Magistrat lecz bezpośrednio przez Urzędy Skarbowe.

Wobec czego począwszy od 1-go października br należy wpłacać tak zaległe, jak i bieżące podatki od lokali w odnośnym Urzędzie Skarbowym.

Płatnicy zamieszkali w dzielnicach I. III. IV. V, XII. XIII. XIV. XV. XVI. XVII. i XVIII., winni wpłacać podatki od lokali w Urzędzie Skarbowym przy ul. Wiślnej.

Płatnicy zamieszkali w dzielnicach II. VI. VII. VIII. XIX. i XX. winni wpłacić podatki od lokali w Urzę[dzie] Skarbowym przy ul. Kanoniczej. Zaś płatnicy [zami]eszkali w dzielnicach IX. X. XI. i XXII. obo[wiąz]ani są wpłacić podatki od lokali w Urzędzie [Skar]bowym w Podgórzu, ul. Czarneckiego.

[Od]wołanie od wymiaru podatków od lokali, jak [równi]eż prośby o rozłożenie tych podatków na raty [lub] zupełnego odpisania tychże należy wnosić do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawach podatków od lokali co do odwołania od wysokości wymiarów, rozłożenia na raty, jak i zupełnego odpisania podatku — udziela Zw. lokatorów, Plac Matejki l. 8. swym członkom bezpłatnie.

Manifestacja przyjaźni francusko-czeskiej

(:) Paryż. 27. 9. PAT. Dzisiaj rano gen. Veygand odleciał z lotniska Le Bourget do Pragi. Gen. Veygand reprezentować ma Francję na uroczystościach odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy czeskosłowackich, poległych na froncie francuskim. Tymsamym aeroplanem przewiezione zostały do Czechosłowacji prochy jednego z pierwszych ochotników czechosłowackich, poległych na ziemi francuskiej.

Legitymiści austrjacko węgierscy żądają zwrotu Tyrolu połudn. i Słowaczyzny

(:) Wiedeń. 27. 9. PAT. Przywódca legitymistów austrjackich płk. Wolf oświadczył pewnemu dziennikarzowi węgierskiemu, że legitymiści pragną przeprowadzić restaurację Habsburgów w drodze legalnej bez zamachu stanu. Socjaldemokraci i narodowi socjaliści — oświadczył Wolf — nie stawialiby takiemu planowi poważnego oporu, natomiast nieprzezwyciężoną trudność stanowią traktaty pokojowe, warunkiem restauracji bowiem — oświadczył Wolf — jest **zwrot Tyrolu południowego na rzecz Austrji i zwrot terytorjów węgierskich, zabranych przez Czechosłowację.**

Komitadzi dają znak życia

Białogród, 27. 9. PAT. Agencja Avala donosi, że wczoraj wieczór w miejscowości Dzewdzelja na granicy jugosłowiańsko-greckiej nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Wybuch nastąpił w chwili, gdy właściciel kawiarni, który pierwszy zauważył maszynę piekielną, zbliżył się do niej w towarzystwie zawezwanego policjanta. **Wskutek wybuchu zginęły dwie osoby, a 5 odniosło rany.** Śledztwo ustaliło, że maszyna piekielna była tego samego typu, co maszyny używane przez komitadżów. Władze jugosłowiańskie otrzymały w międzyczasie informacje, że dwie grupy komitadżów zauważone były i ścigane na terytorjum greckiem niedaleko od miejscowości Drewdzelja. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powyższy zamach był dziełem komitadżów.

Demonstracje antyrządowe w Dublinie

Londyn, 27. 9. (L) Faszyści irlandzcy usiłowali wczoraj wieczór w Dublinie urządzić demonstracje na korzyść zwolnienia uwięzionych towarzyszy partyjnych. Podczas starcia z policją zostało 15 osób rannych. Zamieszki powtarzały się w różnych miejscach miasta całą prawie noc.

Możliwości zbytu pierza i puchu w Szwajcarii

(—) Na rynku szwajcarskim istnieją możliwości zbytu dla polskiego pierza i puchu. Szwajcarja sprowadza pierze i puch w ilość znacznych ilościach w stanie oczyszczonym, mimo, że różnica w stawkach celnych od towaru oczyszczonego i nieoczyszczonego jest bardzo poważna. Poszukiwany jest towar pierwszorzędnej jakości. Zakup towaru następuje zwykle na podstawie próbek 50-ciu gramowych. Informacji udzieli Państw. Instytut Eksportowy, [...] Elektoraln[...]

— ZAMIES[...]
trzymano: St[...]
za kradzież k[...]

Śmiertelny wypadek śpiączki

Częstochowa, 27. 9. PAT. „Słowo Częstochowskie" donosi, że mieszkaniec wsi Aleksandrja Tomasz Niemiec przed kilku dniami zapadł na śpiączkę i po trzech dniach nieprzerwanego snu zmarł. Jest to pierwszy od kil[ku] lat wypadek śmiertelny śpiączki.

Tajemnicza zbrodnia w Wilnie

Wilno, 27. 9. PAT. Wczoraj w biały [dzień] po godz. 12 w południe w Wilnie na [...] bocz został zastrzelony z rewolweru [...] uczeń szkoły rzemieślniczej nazwiskiem [Miko]łaj Adamowicz. Napastnik dał do niego [...]ły z rewolweru. Dwie kule utkwiły w [...] powodując uszkodzenie kręgosłupa. [...] czas nie zdolano ustalić przyczyn, ani [...] zbrodni. Sprawca zbrodni zbiegł.

Wywiad z siostrą Dymitrowa

(:) Lipsk. 27. 9. PAT. W wywiadzie, udzielony[m] dziennikarzom zagranicznym Helena Dymitrowna o[]świadczyła, że wierzy w całkowitą niewinność bra[]ta. Dymitrow posiada w Bułgarji wielu nieprzyj[a]ciół, jednakże żaden z nich nie przypuszcza, [by] mógł się tak ciężkiej dopuścić zbrodni. Wszys[cy] znajomi znają go jako szlachetnego i dzielnego pr[a]cownika. Helena Dymitrow rozmawiała z brat[em] wczoraj. Skarżył się je na wielkie cierpienia mo[ral]ne. W ciągu 7 miesięcy śledztwa Dymitrow st[racił] 9 kilo wagi.

—oOo—

(:) Nowy Jork. 26. 9. ŻAT. 20.000 osób zgro[ma]dziło się w największej sali świata „Kingsbr[idge] Armoury" celem wysłuchania przemówień gube[r]natora Lehmanna, burmistrza Nowego J[orku] O'Briena i Wernera Senatora, którzy podnosili wielkie zasługi, położone przez Żydów dla cywilizacji.

Z EKRANU.

„Jej królewska Mość"

Kinoteatr „Apollo"

(;) Że Liljanka Harvey jest bezsprzecz[nie jedną] z najpopularniejszych gwiazd na firman[encie fil]mowym, przekonać się można na każ[dym wy]świetlaniu obrazu „Jej Królewska Mość" [w Ki]noteatrze „Apollo". Za mną, przedemn[ą ...] mnie siedziały rozentuzjazmowane panie [...] się przez cały czas uśmiechające i szep[czące do] siebie: Jakżeż rozkoszną jest ta Liljan[ka ...] Liljanki jest tak wielki, że panie te na[wet nie] widzą, że Liljanka właściwie się [...] Próbowałem to wytłumaczyć takiej entu[zjastce] ale bezskutecznie. Dałem więc za wygrana [i] się rozkoszowałem — Liljanką.

Obraz jest pełną werwy i temperamentu [...] filmową o tempie tak oszałamiającem, o [...] tak dopingującej, o technice tak błyskotliw[ej, że] nie widzimy nawet rozmaitych niedociągnięć [sce]narjusza. Zresztą te niedociągnięcia są na[prawdę] nieważne, ponieważ farsa nigdy zbytnio [się nie] troszczy ani o logikę wydarzeń, ani o [prawdę] psychologiczną. We farsie szukamy zaba[wy, przy]chodzimy przygotowani na śmiech, a śm[iechu do]starcza nam „Jej Królewska Mość" nie[...]sowo. Obraz spełnia więc swoje zadanie. [...] posiada przytem bajeczne pomysły filmow[e ...] pisać to już należy na specjalne konto obr[azu].

M.

niaka (lat 26) za kradzież paczki z [...] wartością z wozu na ul. Józefa na[...] nego właściciela Pereckiniak za[...] posterunkowego paczkę porzucił, [...] zabrał ją i odjechał.

WOLNE POSADY

NAUCZYCIELKA-WYCHOWAWCZYNI inteligentna poszukiwana na wyjazd do 6-cio letniego chłopczyka. Pierwszeństwo z francuskim i muzyką (pianino). Oferty, odpisy świadectw wraz z fotografją sub „..." do Adm. N. Dz. 3891kr

EKSPEDJENTKI z branży galanteryjnej na natychmiast poszukuje — Bohrer, Florjańska 27. 3890

POSZUKUJĘ energicznego nauczyciela wychowawcy do 11-let niego chłopca na wyjazd. Zgłoszenia pod „..." do Adm. „Nowego Dziennika" 3892kr

SPRZEDAŻ

...RNIA GORSE...p w śródmie...e prosperują...wodu wyjazdu ...tenia. — Wia...ynek Podgór... 1944g

...MUD tekst z tłumaczeniem niemieckiem — ...niki „Ost u. West" ...ne dzieła — tanio do sprzedania. Wiadomość Kraków, Mostowa 8 — ...p 3. Tel. 119-05. 3825kr

...ŻNE

...PISUJĘ na maszy... wszelkie podania ...pisy i t. p. oraz ko...spondencje polsko-nie...ckie, dyktando. Ceny ...dzo niskie: Dietlow... 86. II. piętro, oficyny na prawo, drzwi 29. 1833

LOKALE

POKÓJ słoneczny do wynajęcia dla 2 lub 3 osób z utrzymaniem lub bez ul. Długa 33. m. 10. Tamże wydaje się smaczne, tanie obiady. 1931

DO WYNAJĘCIA Dwu pokojowe mieszkanie z kuchnią pełnokomfortowe. sklep frontowy i lokal nadający się na warsztaty rzemieślnicze lub biura. Wiadomość: Dozorca. Kraków. Krakowska 51. 1942g

NAUKA I WYCHOWANIE

AKADEMIK III r. praw władający językiem hebrajskim, angielskim i francuskim. poszukuje lekcyj ew. za utrzymaniem. Zgł. pod „Helau" do adm. „N. Dziennika" 1938

NAUCZYCIEL jęz. hebrajskiego poszukuje lekcyj. Był dłuższy czas w Palestynie. Warunki najskromniejsze, ewentualnie za utrzymanie lub część utrzymania. — Zgłoszenia pod „Naiskromniej" do Adm. „Now. Dziennika". 1878bp

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego. francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków Szewska 17. — rozpocząć można każdej chwili.— Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus" zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 3590x

Reklama dźwignią handlu!!!

PRENUMERATA w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18...
...owie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19...
...i z przesyłką pocztową „ „ 6'60 ...
... przesyłka pocztowa „ ...
...NE wchodzi codziennie także w ...

OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedynym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'28. — Tekst 1'— Nadesłane 1'75. — Za tekstem ...— Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cra... ...'60. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

...Spółka Wyd. „Nowy... — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
...ny: Zygfryd Mosen... ...Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.